



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

RCK II (V)

ŚRODA 16 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 45 (1346)

Robotnicza Łódź w walce o pokój! Masowe manifestacje w fabrykach łódzkich przeciw awanturniczej polityce wojennej imperialistów

W dniu wczorajszym w PZPB Nr 5 (Wima) odbyło się zebranie załogi fabrycznej, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Zebranie zorganizowała Rada Zakładowa i Komitet partyjny pod hasłem walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Na zebraniu przybyła wielotysięczna rzesza robotników Wimy — manifestując w ten sposób swoją solidarność z pokojową akcją rządu ZSRR i krajów demokracji ludowej na terenie międzynarodowym.

Referat, omawiający obecną sytuację polityczną, wygłosił sekretarz KCZZ tow. TADEUSZ CWIK. Przedstawił on treść ostatnich dokumentów publikowanych przez ZSRR w sprawie pokoju i scharakteryzował próby polityków amerykańskich, podejmowane w celu stworzenia bloku północno-atlantyckiego. Wykazał, że metody imperialistów amerykańskich podobne są do tych, jakie stosował Hitler.

„Pamiętamy wszyscy dobrze — mówił tow. Cwik — jakimi metodami posługiwali się Niemcy hitlerowskie. Skonczyła się legenda Hitlera o panowaniu nad światem. Dziś taką samą legendę o wyższej rasie głoszą politycy amerykańscy, którzy od szeregu lat prowadzą swoją krecią robotę. A tymczasem te państwa, które korzystały z „pomocy” marshallowskiej nie tylko nie poprawiły swego bytu, ale tracą suwerenność i zwiększają liczbę bezrobotnych, zaprze-

dając się amerykańskim kapitalistom. Próba zmontowania bloku przy pomocy planu Marshalla nie udała się. Teraz więc posługując się formą nacisku politycznego i ekonomicznego przeszli imperialiści amerykańscy do tworzenia bloku atlantyckiego.

Dlaczego politycy Stanów Zjednoczonych tak śpieszą się, aby zbudować blok skierowany przeciw narodom walczącym o pokój? Czynną to dlatego, że pali im się grunt pod nogami. Wiedzą, że czas pracuje na korzyść szarego człowieka, na korzyść narodów pragnących pokoju. Każdy rok zmienia sytuację na rzecz postępu i pokoju.

W całym świecie wybuchają płomienie walki o niepodległość, walki o prawo do swobodnego, niezależnego bytu. Jesteśmy świadkami epokowego wydarzenia, którym jest wyzwolenie się potężnych Chin spod panowania imperializmu amerykańskiego.

Już dziś 700 milionów ludzi na świecie znajduje się poza zasięgiem imperializmu — w obozie pokoju i demokracji. To wydarzenie zmienia oblicze świata (oklaski i okrzyki: „Precz z podżegaczami!” „Niech żyje rewolucyjna Armia Chińska!”).

Robotnicy i robotnicy Wiedzińskiej Manufaktury! Chiny są blisko nas. Chiny są pod bramami waszej fabryki — bo tkwią w robotniczych sercach, bo walczą o te same sprawy, o jakie my walczymy. I to nie tylko Chiny. O te same interesy, o pokój, o wyzwolenie społeczne i narodowe walczą Indochiny, walczą robotnicy Francji i Włoch. W całej Europie wznosi się ruch wyzwolenczy narodów.

Stany Zjednoczone próbują teraz odbudować imperialistyczne — reakcyjne Niemcy Zachodnie jako swą bazę wojenną w Europie. Lecz i w Niemczech zaczynają się już podnosić głosy protestu szczerych demokratów, szczerych zwolenników pokoju.

Nie ma ani jednego dokumentu Stanów Zjednoczonych, który głosiłby potrzebę braterstwa i światowego pokoju. To tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej walczą o utrzymanie pokoju w całym świecie, walczą o to, aby zapobiec kataklizmowi nowej wojny. Każdy szary człowiek pracy, zamieszkujący Europę i inne części świata — widzi w Związku Radzieckim źródło pokoju. I tylko politycy tych narodów, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu mogą mówić do siebie językiem braterstwa. Kapitalista będzie mówił tylko o swoich interesach, o złocie, o dolarach.

Towarzysze z „Wimy” — oto macie obraz świata. Rozumiecie dobrze, że czas pracuje dla nas, rosną siły ludów, pragnących wolności, rośnie front walki o pokój. Spokojnie patrzmy w przyszłość, znamy ją dobrze. Wytoczyła ją idea Marksa i Lenina, która wykazuje, że siły zła i ciemnoty muszą być pokonane przez siły postępu. Postęp musi zwyciężyć, a siły jego są dziś tak duże, że mogą stanąć w obronie pokoju.

Pokój utrzymamy przez naszą czujność, przez spotęgowanie tych elementów, które go wzmacniają. O pokój walczą ci, którzy przeciwstawiają się polityce kapitalistycznej. Pokój wywalczy rosnąca potęga materialna ZSRR. Rozwój techniki, nauki, kultury w krajach radzieckich i w państwach demokracji ludowej — to są elementy walki o pokój. (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Wielkie osiągnięcia przemysłu skórzanego

Stycynowy plan produkcji przemysłu skórzanego wg. wartości wykonany został w 100 procentach. W stosunku do stycznia 1948 r. wartość produkcji przemysłu skórzanego wzrosła w styczniu br. o 44 proc.

Przyjmując produkcję styczniową w 1948 r. za 100, otrzymane dla produkcji w styczniu br. następujące cyfry: skór podszwowych wyprodukowano 182 proc., krapurowych 106 proc., krapurowych wierzchnich 129 proc., blansów 177 proc., obuwia 121 proc., pasów pędnych 101 proc., rękawiczek skórzanych 124 proc., chemikaliów garbarskich 109 proc., skór świńskich 422 proc., skóry sztucznej 195 proc. i artykułów technicznych 159 proc.

Pierwszy ambasador Bułgarii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Warszawa (PAP). W dniu 14 bm. odbyła się w Belwedze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii p. Ferdinand Todorow Kozewski'ego.

Podczas uroczystości ambasador Kozewski wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Bierut.

W przemówieniach podkreślone zostały braterskie więzy, którymi związane są w każdej dziedzinie oba kraje kroczące do Socjalizmu.

Pod naciskiem francuskich kół postępowych skompromitowany André Marie ustąpił

PARYŻ (PAP). — podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości André Marie ustąpił ze swego stanowiska.

Marie należy do partii radykalnej.

Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości będzie Robert Lecourt z partii republikańsko-ludowej (MRP).

Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdrowia.

Wiadomo jednak powszechnie, że popieranie kolaborantów przez b. ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej.

Ostatnio minister Marie

był ostro atakowany w parlamencie i na łamach prasy postępowej za umorzenie dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami.

Kulisy zwolnienia Reimanna

BERLIN (PAP) — Przewodniczący Partii Komunistycznej w Zachodnich Niemczech Max Reimann — jak już donosiliśmy — został czasowo zwolniony z więzienia w Duesseldorfie przez brytyjskie władze okupacyjne. „Neues Deutschland” podkreśla, że zwolnienie Reimanna przy pisaniu należy fali protestów, która ogarnęła całe Niemcy.

Po opuszczeniu więzienia Max Reimann, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Das Freie Volk” stwierdził, że generał Robertson musiał liczyć się ze wzburzeniem, jakie za panowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również w szerokich warstwach ludności Wielkiej Brytanii.

Apel KP Grecji do ludności Aten

Paryż (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, Grecka Partia Komunistyczna wyśtawiała apel do ludności Aten, wzywający do współdziałania z armią demokratyczną.

Apel wzywa do powiększenia szeregów wolnych strzelców, do wzmacniania akcji sabotażowej wobec faszystów itp.

Rozkład w wojskach Kuomintangu!

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa, powołując się na ukazujące się w Szanghaju pismo „China Weekly Review” stwierdza, że wśród wojsk kuomintangowskich, zgrupowanych w obozie pokoju i demokracji Jang-Tse-Kiang w rejonie Nankin - Szanghaj zwiększa się z każdym dniem rozprężenie.

Oficerowie, a często całe oddziały wojskowe opuszczają wyznaczone stanowiska, nie licząc się z rozkazami wydawanymi przez sztab Kuomintangu.

Wyżsi oficerowie wysłani z Kantonu nie są w stanie opanować sytuacji i zaprowadzić dyscypliny wśród zdemoralizowanych wojsk.

Jawne pogwałcenie przywilejów dyplomatycznych przez urzędników poselstwa USA w Budapeszcie

Protest węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

BUDAPESZT (PAP) — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego rb. attaché wojskowy poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Koczak i Merrill udali się do Segedu, gdzie przemocowali w hotelu.

Następnego dnia nie zapłacili rachunku za garaż, opuścili Seged.

Zbliżyli się oni na odległość 10 km do granicy węgiersko-jużgosłowańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych. Jak sam Koczak oświadczył

celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonanie zdjęć obiektów wojskowych oraz przekroczenie się, gdzie mają miejsce jakiegoś przygotowania wojenne.

Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykazać się żadnymi dokumentami, zezwala

jącym na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władze policyjne Segedu.

Władze Bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przedstawienia się do wozu Władz Bezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Rząd węgierski prosi Departament Stanu o odwołanie posła USA w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Ze źródeł miarodajnych donosi, że dr. Endre Sik, poseł węgierski w Waszyngtonie, odwiedził Departament Stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczas

Departament Stanu w Budapeszcie

wego posła USA w Budapeszcie Selden Chapina.

Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata”.

Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia.

Wezwanie Wallace'a do prez. Trumana

Partia Postępowa potępia pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP) Narodowy komitet amerykańskiej Partii Postępowej przesłał na ręce prezydenta Trumana rezolucję, w której potępia pakt atlantycki i domaga się zaprzestania wszelkich kroków w tym kierunku.

Rezolucja podpisana jest przez Henry Wallace'a i innych przywódców amerykańskiej Partii Postępowej.

Oszczercstwa pod adresem Zw. Radzieckiego w dokumentach M n. Spraw Wewnętrznych Iranu

Demarche ambasadora ZSRR w irańskim MSZ

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na Szcacha I. anu, dokonany w dniu 4 lutego p.o. ministra spraw

wewnętrznych Iranu Eghbal odczytał w parlamencie wyjątki z „dziennika” należącego rzekomo do zamachowca Fak-hre Rel.

Z wyjątków odczytanych przez ministra Eghbala wynika, że ludowa partia Tudeh korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja Tass donosi, że ambasador ZSRR w Iranie Sadykow odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Hekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p.o. minister spraw wewnętrznych Eghbal odczytał w parlamencie pewne dokumenty, zawierające aluzje do rzekomej in-

rencji Związku Radzieckiego w działalności irańskich partii politycznych.

Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwego pochodzenia i zawierających wspomniane oszczerstwa wymyślane, jest posunięciem prowokacyjnym, skierowanym przeciwko Zw. Radzieckiemu

Komunikat

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim Okręgom, Oddziałom Zw. Zaw., Radom Zakładowym i członkom Zw. Zaw., że w dniu 16 lutego br. o godzinie 15.30 w sali CRDK ul. Piotrkowska 243, odbędzie się Wielki Wiece Sprawozdawczy z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Referat wygłosi sekretarz SFZZ tow. Bolesław Gebert.

Prosimy o punktualne przybycie.
OKRĘG. KOM. ZW. ZAW w Łodzi

Otwarcie Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael

JEROZOLIMA (PAP) W poniedziałek Prezydent Izraela dr Chaim Weizman dokonał uroczystego otwarcia w gmachu agencji żydowskiej sesji nowo wybranego Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej, oraz kon-

sulowie Holandii i krajów skandynawskich. Przedstawiciele dyplomatyczni USA, Angli i Francji nie wzięli udziału w uroczystości otwarcia twierdząc, że ich obecność mogłaby być interpretowana, jako aproba wyboru Jerolimy na stolicę państwa żydowskiego.

Amerykanie stawiają hitlerowskich generałów na czele sztabów wojskowych w Bizonii

Bezczelna „komedia remilitaryzacyjna“ w Niemczech Zachodnich

MOSKWA (PAP). „Literaturna gazeta“ w korespondencji z Niemiec dorzuca garść nowych szczegółów, dotyczących „remilitaryzacji“ Bizonii, przeprowadzanej na rozkaz Waszyngtonu.

W końcu roku 1948 we Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna konferencja agentów wywiadu amerykańskiego pod przewodnictwem generała Chamberlaina, na której obradowali wspólnie „wybitni specjaliści“ — wywiadowcy, Amerykanie i Niemcy.

Były szef hitlerowskiego sztabu generalnego gen. Halder wygłosił na tej konferencji obszerny referat, poświęcony osiągnięciom niemieckiej akcji wywiadowczej w okresie drugiej wojny światowej.

W obradach frankfurckich brał też udział osławiony generał Guderian.

W rezultacie utworzono sztab niemieckiej formacji wojskowych restytuowanej w Niemczech Zachodnich z Guderianem i Halderem na czele. Sztab ten utrzymuje stały kontakt z 27 generałami niemieckimi wchodzącymi w skład

specjalnego wydziału amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie.

Minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych Royall podobnie jak gen. Halder w Niemczech na konferencjach prasowych nie był w stanie zaprzeczyć faktom formowania z inicjatywy Amerykanów

oddziałów „Czarnej Reichswehry“ w Niemczech Zachodnich.

Jądrem tych formacji stała się obecnie tzw. policja przemysłowa, którą generał Halder i Guderian zreorganizowali i rozszerzyli.

Doskonale wyposażone i uzbrojone dziesiątki jej batali-

nów odbywają regularne ćwiczenia bojowe, oraz manewry z udziałem jednostek pancernych.

150 kierowników tych organizacji — to byli funkcjonariusze Stahlhelmu oraz dygnitarze armii hitlerowskiej: von Nessem, von Gaerner, Franck i wielu innych.

11-tu zbrodniarzy hitlerowskich przed Sądem w Łodzi

Członkowie batalionu egzekucyjnego SS odpowiadają za mordowanie Polaków

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Garusa proces 11-tu zbrodniarzy wojennych, wydanych nam przez władze radzieckie. Oskarża prokurator Smiarowski.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Herman Otto Ebeling, Paul Mueller, Erich Buchholz, Fritz Wulf, Karol Bittrich, Herbert Liese, Gustaw Krueger, Karol Wiek, Wilhelm Sommer, Herberich Fischer i Józef Binkowski.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w okresie od końca 1939 r. do sierpnia 1940 r., jako żołnierzy 31 batalionu niemieckiej policji, stacjonującego w Łodzi, brali udział w rozstrzelaniu ludności cywilnej i jeńców wojennych oraz w przymusowych wysiedleniach Polaków.

Przesłuchani w toku dochodzenia świadkowie zeznali, że Wick, Binkowski i Bittrich wyjeżdżali systematycznie na wyprawy nocne, z których wracali w zakrwawionych samochodach.

W aktach sprawy znajduje się oryginalny dokument niemiecki, stwierdzający, iż oskarżony Ebeling położył duże zasługi z powodu własnoręcznego zastrzelenia 2-ech „niebezpiecznych“ Polaków, którzy usiłowali zbiec. W uznaniu tych zasług został mianowany Oberwachmeisterem.

Ebeling nie przyznaje się do winy. Wraz z innymi z 1 kompanii 31 batalionu mieli jedynie za zadanie ochronę miejsc, gdzie jak później o tym się dowiedziało, odbywała się egzekucja. Wie o tym, że z

autobusu usiłowali zbiec dwaj Polacy, słyszał, że strzelano do nich, ale nie on oddawał strzały. Wypiera się również, by zaangażowano go za zastrzelenie tych dwóch Polaków lub za jakiegokolwiek „zaślugi“, położone w Polsce. Nigdy nie słyszał o łapaniach, rozstrzelaniach obozów koncentracyjnych. Słyszał jedynie o Dachau i Mauthausen.

Na wszystkie prawie pytania, odpowiada:

— „Das weiss ich nicht“ (tego nie wiem).

W tym samym duchu zeznają Mueller, Buchholz, Wulf, Bittrich i inni. Wypierają się wszystkich zarzutów.

W krzyżowym ogniu pytań, zadawanych przez przewodniczącego, prokuratora i ławników wychodzi jednak na jaw, że oskarżeni brali udział w egzekucji na ludność cywilną w lasach łódzkich. Okazuje się, że dwaj zbiegli Polacy z autobusu, którzy potem zostali w pośgu zastrzeleni, mieli za kilka chwil wraz z innymi 28-ma być zawleczeni na egzekucję.

Dalszy ciąg rozprawy — w dniu dzisiejszym.

Sprawa wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem

GENEWA, (PAP) — W podmiędzalek zebrał się tu dla omówienia spraw wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem Europejski komitet, wyłoniony we wrześniu ub. r. przez Europejską Komisję Ekonomiczną ONZ.

W komitecie zasiadają przedstawiciele następujących 23 krajów: Austria, Belgia, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Luxemburg, Holandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Ukraina, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, i Jugosławia.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej prof. Gunnar Myrdal otworzył konferencję, podkreślając, że wzmocnienie

handlu między Wschodem a Zachodem posiada żywotne znaczenie dla odbudowy Europy.

Komunikat

Komitet Wojewódzki w Łodzi — Wydział Propagandy Oświaty i Kultury zawiadamia, że dnia 16 lutego br. o godz. 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW, przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 odprawa przewodniczących Sekcji Kulturalno-Oświatowych. Przybycie wymienionych towarzyszy obowiązkowe.

Komitet Wojewódzki PZPR Wyzd. Prop. Ośw. i Kultury w Łodzi

Robotnicza Łódź w walce o pokój

(dokończenie ze str. 1-ej)

Towarzyski i towarzysze z Widzewskiej Manufaktury! — o pokój i Wy walczycie. W swojej fabryce. Im więcej wyprodukuje towaru, tym bardziej wzbogaciecie nasz kraj, tym silniejszym uczynicie go w walce z imperializmem amerykańskim.

Każdy z nas powinien przyczynić się do zwycięskiej walki o pokój. Wtedy, gdy podżegacie wojenną nie przyjmując propozycji Stalina — my odpowiadamy:

Jesteśmy częścią składową olbrzymiej armii, walczącej o pokój i demokrację. Tworzymy jeden wspólny łańcuch z robotnikami Francji, Hiszpanii, Włoch, z kulami Chin, a nawet z szarym Amerykaninem, któremu obee są zakusy imperializmu amerykańskiego.

Robotnicy PZPB Nr 5 — musicie zrozumieć, że Widzew połączony jest z Nankinem, z Paryżem, z Rzymem, Atenami, Madrytem i wszystkimi zakątkami świata, gdzie tylko są ludzie milijony wolności i pokój.

Niech żyje udział robotników Widzewskiej Manufaktury w walce o pokój!

Niech żyje sojusz z ZSRR!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Okrzyki wznieśli przez tow. Cwika podjęli wszyscy zgromadzeni na sali robotnicy. Następnie odczytano rezolucję, w której pracownicy PZPB Nr 5 potępiają metody podżegaczy wojennych i solidaryzują się we wspólnej walce wszystkich demokratycznych narodów o pokój.

Podobnie manifestacyjne zebranie odbyło się w PZPB Nr 2, na które przybyła przedstawielielka KC PZPR tow. Orłowska oraz tow. Olga Luzardo, przedstawicielka Wenezueli, przebywająca obecnie w Łodzi.

Tow. Orłowska wygłosiła referat na temat: „Walka o pokój“, w którym podkreśliła rolę Związku Radzieckiego, naszego wielkiego sojusznika, w obronie pokoju światowego. Referat przerywany był okrzykami na cześć Zw. Radzieckiego i jego wielkiego wodza generalissimusa Stalina.

Następnie głos zabrala tow. Luzardo, opowiadając o ciężkich warunkach swoich współbraci, o prześladowaniach, jakie cierpi klasa pracująca w jej kraju i stwierdzając, że wszyscy winniśmy dołożyć starań do utrwalenia pokoju na świecie.

W ubiegłą sobotę odbyło się w PZPB Nr 4 — Dowborczyków 30-34 — zebranie załogi fabrycznej. Celem zebrania było zapoznanie klasy robotniczej z osiągnięciami Rządu Polskiego w walce o pokój.

Referat obrazujący te osiągnięcia wygłosił przedstawiciel KC PZPR tow. Petrusiewicz. Mówił on o dominującej roli Zw. Radzieckiego w obronie pokoju światowego. Mówca zobowiązał słuszność polityki ZSRR i krajów Demokracji Ludowej. Referent omówił również podstępny i obłudny polityczny oboz imperialistyczny z USA i Anglią na czele. Przykładem tej polityki — powiedział tow. Petrusiewicz — są Chiny, które władcy dolara chcieli pozabawić niezależności politycznej i gospodarczej. Zwycięstwa Armii Ludowej Chin udaremniły zakusy imperialistów; zwycięstwa te przyczyniły się ponadto do wzmocnienia sił postępowych na całym świecie.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, potępiającą zdradzieckie knowania imperialistów anglosaskich przeciw pokojowi świata — oraz wyrazili pełne uznanie dla pokojowych poczynań Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“

BUKARESzt (PAP). Ukazał się w sprzedaży nowy 31 numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych, czasopisma: „O trwały pokój, o demokrację ludową“.

Numer otwiera artykuł wstępny pt. „Przeciwko agresji w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego“.

Sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski omawia „niektóre zagadnienia organizacyjne PZPR“.

Przewodniczący SED Wilhelm Pleck naświetla przebieg i uchwały pierwszej konferencji niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Pięcioletniemu planowi rozwoju gospodarki Czechosłowacji poświęcony jest artykuł Franciszka Kolara.

Dalej numer zawiera ciekawe prace: członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Włoch — Emile Sereni, członka KCKP Francji, Olana sa, sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących — Istvana Kovacs, sekretarza generalnego KC KP Holandii — Paula de Groeia, członka Komitetu Wykonawczego KP Finlandii — Hertty Knusinen i innych.

Poza tym numer zawiera list 29-ciu komunistów jugosłowiańskich pt. „Klika Tifo odpowiadają za swoje zbrodnie przed ludem“, kronikę polityczną, przegląd prasy, oraz sześć notatek o ruchu demokratycznym z życia bratnich partii.

Obrady plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA. Dziennik „Robotniczo-Delo“ ogłosił komunikat Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej o drugim rozszerzonym posiedzeniu plenarnym KC Partii, które się odbyło pod przewodnictwem sekretarza generalnego Dymitrowa.

Na posiedzeniu plenarnym omówiono także zagadnienia przygotowań do wiosennej kampanii siewnej, oraz do państwowego skupu zboża, mięsa i jaj w roku bieżącym.

ludowych wygłosił Antoni Jugow.

Wybory Rad Narodowych i ławników sądowych odbędą się w drugiej połowie maja. Partia Komunistyczna będzie uczestniczyła w wyborach na wspólnej liście Frontu Patriotycznego.

Na posiedzeniu plenarnym omówiono także zagadnienia przygotowań do wiosennej kampanii siewnej, oraz do państwowego skupu zboża, mięsa i jaj w roku bieżącym.

W. Ażaw

58

Daleko od Moskwy

— Cóż z niego za szkodnik! — zaoponował Zaikind. — Od rana byłem dziś na starcie i zdarzyła się przed światem taka chwila, kiedy wszyscy się jakby ustatkowali. Pomyślałem sobie: czym wyróżnia się dzisiejszy dzień. — Na twarzy Zaikinda pojawił się marzyliński wyraz. Wyobraziłem sobie mieszkańców Moskwy w okopach pod Wołokołamskiem, marynarzy wśród ruin Sewastopola, ludzi na biegunie oraz leningradców. Wyobraziłem sobie naszych ludzi z Dalekiego Wschodu na granicach. Dzisiaj wydaje mi się, że ludzie muszą być inni niż zwykle. To nie oznacza, że staną się czymś innym niż byli zawsze, — nie! przypuszczenie takie byłoby naiwnością! Wszyscy pozostaną takimi jak są, ale to co w nich jest najlepszego musi się przejawiać w tym dniu.

— Czy to ma jakiś związek z Grubskim? — Oczywiście, również i z nim. Dzisiaj Grubski wydał mi się zupełnie niezwykły, bo u niego na pierwszym planie jest zawsze lojalność i zachowanie form. Swoje zdanie przeciwko waszym manipulacjom z planem on już dawno wypowiedział. Mogłoby się więc wydawać, że sprawa ta więcej go nie dotyczy. Ale wszak słyszałeś? On mówił o obywatelskim sumieniu! On wierzy w to, że ma rację i stara się wszelkimi siłami to wykazać.

— Dobrze, przypuśćmy, że Grubski dzisiaj jest ogromnie, jak na niego aktywny. Ale czy nie wydaje ci się przy tym, że ta aktywność szkodzi budowie chociaż on może nie jest szkodnikiem. Właściwie trzeba by go było wygnąć, jeżeli już nie można go oddać pod sąd.

— Nie masz racji! Sytuacja nasza jest bardziej skomplikowana niż się tobie wydaje mój Alosza. Wygnąć zdążymy go zawsze. Jednakże, jakby nie było, jest on znakomitym inżynierem, autorytetem wśród budowniczych i autorem jeszcze nie odrzuconego projektu. Zniszczyliśmy starą techniczną koncepcję budowy i prawie że zbudowaliśmy nową. Ale oficjalnie nasz projekt będzie prawomocny dopiero od tej chwili, jak go zatwierdzą w Rubieżańsku za zgodą Moskwy.

— To znaczy, że wolno dopuścić, ażeby Grubski przeszkadzał?

— Ależ kto mu pozwoli przeszkadzać! A jeśli chcesz wiedzieć to ja widzę pewną obiektywną korzyść w obecności Grubskiego. Wbrew swojemu zamiarom on pomaga w tworzeniu nowego projektu, — Michał Borysowicz chytrze zmrużył oczy.

— Jakoś nie widzę jego pomocy — zaśmiał się Aleksy.

— Czy Grubski nie wnosi pewnego elementu niepokoju do waszej pracy? Wy rewidujecie jego projekt, a on krytykuje wasze innowacje. Czy to nie zmusza was do poważniejszego zastanowienia się? W trakcie walki z nim nowy projekt stanie się jakby solidniejszy, bardziej ugruntowany. Nawet ostatni jego raport też przyniesie pożytek. Wypadnie go posłać do Rubieżańska. To przyspieszy sprawę naszego projektu. Bez tego raportu w Rubieżańsku czekali by aż my nadeślemy projekt. A tak to Pisarew będzie musiał terminowo wezwać Grub-

skiego oraz nas wszystkich dla poważnych rozmów. Dlatego ja mówię do ciebie i do Beridze: śpieszcie się!

— Teraz ja rozumiem dlaczego Beridze tak pośpieszenie wybrał się w pochód na nartach na trasę i dlaczego tak mnie przynaglił, — powiedział Aleksy. — Projekt nasz jest prawie gotowy, ale nie możemy sobie dać rady z przejściem przez cieśninę. A w stosunku do Grubskiego nie mogłem mnie przekonać, uważam go za sukinsyna.

— Ty zawsze się śpieszysz ażeby człowiekowi przypiąć jakąś łatkę. U fotografów istnieje termin: „Zdjęcie kontrastowe, czarne z białym bez półtonów“. Niesłusznie starasz się widzieć w ludziach kontrasty. Oczywiście najprościej i najłatwiej zaliczyć wszystkich wątpliwych i niezupełnie zdecydowanych ludzi w poczet szkodników. A w życiu to wygląda inaczej. W naszym kraju szkodników jest niewiele, a ludzi którzy mogą się nie podobać z powodu różnych wad jest sporo. Nie możemy się od nich odżegnywać! Grubski nie jest wrogiem, nawet na swój sposób jest człowiekiem uczciwym. Nieszcześnie jego polega na tym, że jest pewien siebie, że jest konserwatywny i że nie posiada uczucia samokrytyki. Ale jest inżynierem o dużej wiedzy. Wiadomośc posiada dużo, nie mniejsze od Beridze. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że Beridze jest nowatorem, a Grubski — epigonem. Opowiadają, że dla niego zdanie zagranicznych autorytetów w dziedzinie nauk i techniki jest nieomyślne.

— Cóż więc się stanie z Grubskim? — zapytał Aleksy. Czyś zdecydował wychować go od nowa?

{D. c. n.}

Podstawowe dokumenty PZPR

Cala nasza Partia powita z radością fakt wydania w półmilionowym nakładzie broszury zawierającej dwa podstawowe dokumenty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Deklaracji Ideowej i Statutu. Oba te dokumenty zostały jednomyślnie uchwalone na Wielkim Kongresie Zjednoczeniowym, który większą część swych obrad poświęcił omówieniu zagadnień ideologicznych i spraw organizacyjnych Partii.

W Deklaracji Ideowej i Statucie PZPR znalazł w skryształizowanej formie pełny wyraz nie tylko dorobek Kongresu, ale także historyczne doświadczenia całego polskiego ruchu robotniczego w ciągu ostatnich siedmiu dziesięcioleci, pomnożone przez doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, przede wszystkim zaś przez doświadczenia klasy robotniczej ZSRR i wielkiej partii Lenina—Stalina.

Deklaracja Ideowa jest niewątpliwie dokumentem natury zasadniczej, poświęconym zagadnieniom programowym. W związku, skondensowanej postaci, Deklaracja ocenia drogę przebiegającą przez rewolucyjny nurt w polskim ruchu robotniczym i dzieje jego walki z nurtem nacjonalistycznym-reformistycznym. Walka ta założyła się pełnym zwycięstwem ideologii marksizmu-leninizmu i wyrazem tego zwycięstwa jest utworzenie PZPR.

Deklaracja daje ocenę zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce i jej osiągnięć oraz wy-

tycza drogi, wiodące poprzez demokrację ludową do socjalizmu.

Deklaracja formułuje zadania stojące przed Partią w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, zadania wzmocnienia władzy ludowej i demokratyzacji wszystkich ogniw aparatu państwowego, zadania w dziedzinie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Deklaracja wskazuje jak wzmocnić i rozwinąć sojusze robotnicze — chłopski, „Demokracja ludowa musi złamać wyzysk na wsi mobilizując chłopów biednych i średniorolnych do walki z wyzyskiwaczami”. W tej walce klasa robotnicza i państwo musi pomagać chłopom pracującym. Deklaracja ustala formy pomocy państwa małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim, stwierdza też, że Państwo Ludowe i klasa robotnicza udzieli chłopom wszelkiej pomocy w przebudowie gospodarki rolnej, że okaże pomoc chłopom małorolnym i średniorolnym, by mogli podnieść na wyższy poziom stan swych gospodarstw i osiągnąć dobrobyt, że okaże też pomoc w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, której formy wytworzą i określą sami chłopcy, przekonnając się o wyzyskiwanie gospodarstwa w rolnictwie.

Deklaracja formułuje zadania głębokich przemian, jakie muszą się dokonać w dziedzinie kulturalnej w walce o rozwój kultury socjalistycznej w Polsce.

„Demokracja ludowa — głos Deklaracji — to droga do socjalizmu, to nowa forma

władzy mas pracujących z klasą robotniczą na czele, powstała dzięki nowej sytuacji historycznej i dzięki oparciu o ZSRR.”

Demokracja ludowa dowiodła już w praktyce, że zdolna jest do trwałego zabezpieczenia niepodległości i granic Polski, do podźwignięcia gospodarczego kraju, do podniesienia poziomu kultury i dobrobytu szerokich mas ludowych.

Deklaracja stwierdza, że „sprawie budownictwa socjalizmu w kraju i zabezpieczenia jego niepodległości służy polityka zagraniczna Polski Ludowej”.

„Sojusze, łączące Polskę Ludową z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — to sojusze nowego typu, to wyraz solidarności naszych krajów w dążeniu do socjalizmu i bezklasowego społeczeństwa”. Związek Radziecki jest ostoją socjalizmu, wolności, pokoju. Wokół jego walki o pokój skupiają się kraje demokracji ludowej i narody, których bytowi zagraża imperializm, skupiają się miliony ludzi na całej kuli ziemskiej.

Przyswojenie przez ogół członków Partii podstaw ide-

ologicznych — marksizmu-leninizmu i wcielenie w życie w codziennej praktyce zasad organizacyjnych partii nowego typu, — to warunki wypełnienia przez Partię wielkich zadań, jakie stoją przed nią w walce o zbudowanie socjalizmu.

Drugi dokument opublikowany w broszurze, — to Statut PZPR, który na gruncie doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, określa zasady organizacyjne naszej Partii, partii nowego typu, będącej „czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującej siły narodu polskiego”.

Oba te dokumenty musimy obecnie nieść w szerokie masy pracujące. Deklaracja Ideowa i Statut powinny się stać przedmiotem wnikliwych studiów dla ogromnej, półtaramilionowej rzeszy naszych towarzyszy partyjnych, a poprzez członków i kandydatów Partii, musimy idee i hasła tych dwóch podstawowych dokumentów partyjnych zaszeptać w świadomości wielomilionowych mas bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej i młodzieży.

To i owo Anglosascy dyplomaci w kłopotliwej sytuacji

Propozycje rozbrojeniowe delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa uwzględnia realne warunki i możliwości obecnego okresu. Radzieckie propozycje mogłyby być realizowane, gdyby istniała dobra wola po stronie bloku anglo-amerykańskiego. Lecz koła kierownicze USA i Wielkiej Brytanii obawiają się takich właśnie realnych propozycji, które są możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Stwierdził to szczerze organ finansjery amerykańskiej „Business Week”, który podał, że Departament Stanu jest zakłopotany i traci równowagę ilekroć pojawia się na horyzoncie najmniejsza możliwość unormowania sytuacji międzynarodowej.

Amerykani torpedują wszelką możliwość porozumienia w sprawie Berlina. Przyznał to John Foster Dulles, który oświadczył, że problem berliński byłby już od dawna uregulowany, lecz Amerykanie muszą przeciwstawić się wszelkiej możliwości porozumienia. Porozumienie takie postawiłoby bowiem Departament Stanu w kłopotliwej sytuacji.

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe wprawiły delegatów amerykańskich i angielskich w niemale zakłopotanie. Trudno bowiem było otwarcie odrzucić wnioski, które światowa opinia publiczna aprobuje bez zastrzeżeń. Lecz anglosasi nie mogą przyjąć tego rodzaju propozycji, służących sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Anglosascy imperialiści chwytają się jęzucznych metod, starając się za wszelką cenę storpedować propozycje radzieckie i nie dopuścić do ich uchwalenia. Czy będą mogli się jednak przeciwstawić woli setek milionów ludzi pragnących żyć i pracować w pokoju, z radością witających pokojowe propozycje generalissimusa Stalina?

Między szkołą podstawową a średnią — znikły wszelkie przegrody

Elitarność przedwojennej szkoły średniej była celowo utrzymywana i pielęgnowana. Struktura organizacyjna, koszty kształcenia, specjalne egzaminy wstępne, tworzyły sito o takich oczkach, przez które młodzież biedna, przedostać się mogła w minimalnym je-

dynie procencie. Atmosferę panującą w tych szkołach kształtowali ludzie wrogo usytuowani do postępu i mas ludowych. Toteż tylko zahartowane jednostki plebejskiego pochodzenia potrafiły utrzymać wież klasową ze środowiskiem, z którego wyszły

Wychowanie w zasadzie zmierzają do zasymilowania przez warstwy uprzywilejowane nielicznego „narybku z ludu”.

Władze oświatowe Państwa Ludowego postanowiły w pierwszej mierze umasowić szkolnictwo średnie, zniszczyć sztuczną przegrodę organizacyjną między szkołą podstawową i średnią. Dokonano tego przez stworzenie 8, 9, 10 i 11 klasy, które są naturalnym przedłużeniem organizacyjnym szkoły podstawowej. Szeroko otwarte zostały w ten sposób drzwi przed dzieckiem robotnika i biednego czy średniego chłopca.

Wychowanie przede wszystkim ogólnie, nie zapewniającej dużej części młodzieży po skończeniu szkoły możliwości produktywnej pracy. Toteż dokonane na tym odcinku zmiany posiadają rewolucyjny wręcz charakter. Ale niech mówią cyfry. W roku 1944-45 w Łódzkim Okręgu Szkolnym istniały 44 szkoły zawodowe kształtujące 5.284 uczniów. W 1948-49 r. szkół tych istnieje już 221 z 27.642 uczniami. W tym samym czasie ilość kursów zawodowych wzrosła z 72 do 107 i objęła 8.481 uczniów.

Rozmieszczenie tych szkół i kursów odpowiada specjalnym potrzebom gospodarczym naszego województwa. Decyzje o ich otwieraniu podejmowane były po uprzednim dokładnym zbadaniu potrzeb i możliwości. Młodzież kształcąca się w szkołach zawodowych jest ściśle powiązana z fabrykami i zakładami pracy skąd rekrutuje się zresztą większość wykładowców. Znamienny jest również fakt, że na kilku miesięcznych kursach zawodowych kształcą się około 600 ludzi w różnym wieku, którzy nie mieli dotychczas żadnych kwalifikacji zawodowych, a którzy szukali pracy. Organizacja tych kursów zapewniła im bezpłatną naukę i utrzymanie.

Dotychczasowe wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przedzie do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli do stępu do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Ta ogromna zdobycz będzie z kolei utrwalana poprzez walkę o podniesienie poziomu nauki. Współzawodnictwo socjalistyczne przekroczyło już bramy szkół i przybrało konkretne formy organizacyjne, współzawodnictwo w nauce, kształtowanie przede wszystkim przez samą młodzież, szczególnie przez jej czołowy oddział zorganizowany w Związku Młodzieży Polskiej Antoni Pokorski

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy umysłowi PZPB Nr 5 w solidarnym wysiłku z fizycznymi

Po raz pierwszy w tym roku odbyło się miesięczne zebranie koła PZPR Biur Centralnych grupującego wszystkich pracowników umysłowych ze wszystkich biur naszych oddziałów.

Po zagajeniu przez tow. Jarzębskiego i Blaszczyka, głos zabrali przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Kądzielski, wygłaszając referat na temat sytuacji międzynarodowej.

W dalszym ciągu zebrania o-

mówiono sprawę opieki nad młodzieżą i dyżurów w świetlicy. Poza tym towarzysze uchwalił wniosek zobowiązujący wszystkich partyjników — pracowników umysłowych do odpracowania określonej ilości dni w roku przy robocie fizycznej — tam, gdzie tego będzie najbardziej potrzebna. Jest to uchwała niejako symboliczna, gdyż towarzysze chcą przez to podkreślić swoją więź klasową z robotnikami fizycznymi i wspólnotę interesów wszystkich

ludzi pracy. Postanowiono również zapełnić do bezpartyjnych pracowników umysłowych by i oni podchwycili naszą inicjatywę.

Na podkreślenie zasługuje również uchwała naszego Koła o zapoczątkowaniu akcji zwalczania analfabetyzmu wśród robotników naszej fabryki. Uchwała musi jak najszybciej wejść w życie.

Korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego” T. Kasperski

Francja w marshallowskich kleszczach Sukcesy naszego Planu Trzyletniego — a katastrofa Planu Monnet'a

W tym samym czasie, gdy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza oficjalnie sprawozdania o wykonaniu ze znaczną nadwyżką planów produkcyjnych, nakreślonych przed przemysłem polskim w roku 1948, w drugim roku Planu Trzyletniego, we Francji opublikowano smętne sprawozdanie o realizacji t. zw. Planu Monnet'a.

Warto przypomnieć, że w roku 1946, mniej więcej wtedy, kiedy u nas rozpracowywano właśnie wytyczne Planu Trzyletniego, burżuazja francuska wszczęła wiele balasów wokół t. zw. Planu Monnet'a. „Plan” ten szeroko reklamowany przez burżuazyjnych i reformistycznych ekonomistów miał odbudować Francję ze zniszczeń wojennych i sprowadzić na nią wszelkiego rodzaju pomyślność.

Zadanie to na pozór nie wydawało się trudne. Przecież Francja ucierpiała o wiele mniej w wyniku okupacji aniżeli Polska czy inne kraje Europy Wschodniej, i dlatego miała o wiele lepsze pojęcie wyświadczone od nas.

Ekonomiści francuscy w swych optymistycznych rachubach zapomnieli wszakże o jednej „drobności” — pragnęli realizować swój plan w ramach ustroju kapitalistycznego, a więc ustroju, w którym głos decydujący należy do karteli, powiązanych milionem nici z monopolistami innych krajów, których interesy nie były i nie mogły być zgodne z interesami Francji.

Plan Monnet'a miał być po za tym realizowany w ustroju gospodarczym, rozdzielanym przez sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami i klasami kapitalistycznymi, pomiędzy konkurującymi ze sobą zaciekle rekinami — monopolami kapitalistycznymi.

Wyłonił się i „czynnik dodatkowy”, w fatalny sposób wpływający na realizację Planu Monnet'a, a którego działania nie potrafili przewidzieć jego twórcy. „Hojna”, „wspólnalomyślna” i „bezinteresowna”, jak zapewnia BBC, pomoc amerykańska w postaci Planu Marshalla stała się gwoździem do trumny Planu Monnet'a — ostatniej konstruktywnej próby burżuazji francuskiej wybrnięcia ze ślepego zaułka, w jaki wpędziła ją druga wojna światowa.

Wiele dało by się powiedzieć o fabrykach i o całych galeziach przemysłu francuskiego, skazanych na zagładę wyrokiem Wall - Street, wiele dało by się powiedzieć o równi pochylonej, na jakiej znalazł się ten wspaniały kraj wskutek krótkowzrocznej, głupiej, zdradzieckiej i zbrodniczej polityki sfer rządzących Francją.

Ale dobitniej, aniżeli argumenty, mówią i przekonują cyfry.

Plan Monnet'a na rok 1948 przewidywał wydobycie węgla w wysokości 59 milionów ton. Jednakże francuscy baproni węgla w haniebny sposób podważyli ten plan. Wydobyto w r. ub. zaledwie 45 milionów ton węgla, to jest 76 procent planu. Warto podkreślić, że polski przemysł węglowy, który jeszcze w roku 1945 wydobywał mniej węgla od francuskiego, osiągnął w r. ub. 70 milionów ton węgla i 104 procent wykonania planu.

Weźmy inne czynniki, decydujące o potencjale gospodarczym każdego współczesnego państwa — produkcję energii elektrycznej i stali.

Plan Monnet'a przewidywał, że Francja wyprodukuje w r. 1948 40 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej. W rzeczywistości wyprodukowano jedynie 27,4 miliardów kWh. Deficyt wynosił więc przeszło 12,5 miliarda kilowatogodzin.

Plan Monnet'a przewidywał, że stalownie francuskie w r. 1948 wyprodukuje 9 milionów ton stali. W rzeczywistości produkcja osiągnęła zaledwie 7 milionów 150 tysięcy ton stali, co stanowi zaledwie 80 procent planu. Nie dziwnego, trzeba przecież było uruchomić oddane hitlerowcom sta-

lownie w Zagłębiu Ruhry. Francuskie zakłady pracy musiały więc ograniczyć swą wytwórczość.

Według Planu Monnet'a produkcja cementu miała wynieść 8 milionów ton. W rzeczywistości wyprodukowali francuskie tylko 5,3 milionów ton, co stanowi tylko 66 procent czyli dwie trzecie planu. A przecież bez cementu nie można sobie wyobrazić ani rozbudowy przemysłu, ani budownictwa mieszkaniowego.

Przykłady te świadczą, że plan Monnet'a załamał się całkowicie, a to przede wszystkim „dzięki”, „hojnej amerykańskiej pomocy”. Jest to dla Francji straszliwa, bezprzykładna katastrofa gospodarcza.

Jakie wnioski nasuwają się przy porównaniu wyników realizacji polskiego Planu Trzyletniego i francuskiego Planu Monnet'a.

„Planowanie” burżuazyjne jest tylko niedźmym i oszukanym naśladowaniem oparte na naukowych podstawach planowania socjalistycznego. Raz jeszcze okazało się, że kapitaliści są również niezdolni do planowania, jak wilki do odmawiania różańca.

Raz jeszcze okazało się, że nasze polskie, socjalistyczne plany są realne, i są w pełni wykonywane.

„Lemiesz

Powstaje literatura zawodowa o współzawodnictwie

Akcja wydawnicza Głównego Instytutu Włókiennictwa

W latach przedwojennych w przemyśle polskim włókienniczym nie mógł powstać typ samodzielnego fachowca, nie uczyniono nic dla podniesienia fachowości polskiego robotnika, widząc w nim tylko ślepa i bezmyślną siłę roboczą. Nie było szkolnictwa zawodowego, zapewniającego równy i systematyczny dopływ niezbędnych kadr pracowników, przygotowanych naukowo i technicznie. Nie było też czynnika koordynującego wysiłki naszego przemysłu i wskazującego mu nowe drogi rozwoju.

W warunkach takich nie mogła rozwinąć się należycie także i polska literatura zawodowa. Nieliczne książki i czasopisma techniczne ale osłabły właściwego poziomu, toteż fachowiec polski był zmuszony sięgać po wydawnictwa obce, co utrudniało niemiernie szerzenie się wiedzy technicznej. Nie interesowały się tą sprawą ani czynniki przemysłowe, ani państwowe.

Dzisiejszy ustrój gospodarczy polski dźwiga szybko i upadku i zacofania i tę dziedzinę naszego życia.

W ramach tych poczynań Główny Instytut Włókiennictwa obok innych swych zadań, postawił sobie za cel rozwój akcji wydawniczej, krzewiącej wiedzę, szerzącej postęp techniczny wśród włókienników.

Dążeniem Instytutu jest, aby wydawnictwa dla wszystkich grup czytelników miały wysoki poziom treści, tj. przedstawiały wszystkie zagadnienia w sposób możliwie doskońiony.

Program Głównego Instytutu Włókiennictwa obejmuje:

Wydawanie sprawozdań z działalności Instytutu, informujących o wynikach prac za interesowane placówki w kraju i za granicą.

Wydawnictwa książkowe, periodyczne, wydawanie plakatów i sloganów, pomocy naukowych (blankietów laboratoryjnych, reprodukcji rysunków technicznych itp.).

Początek działalności wydawniczej datuje się od maja 1946 r., to jest od pierwszej

fazy formowania się całości Instytutu, kiedy Instytut wydał trzy broszury prof. N. T. Pawłowa, tłumaczone z rosyjskiego, dotyczące działań przedzalnich i tkackiego, a mianowicie: „Obniżanie zrywów na obręczniarkach”, „Równość taśmy i niedoprzedu” oraz „Zużytkowanie odpadków w przedzalnictwie bawełnianym”.

Po tych broszurach ukazują się szybko następne o tym samym charakterze. Poruszają one tematy o podstawowym znaczeniu.

Broszury te wydawane w nakładzie 2.000 egz., przeważnie rozeszły się już wśród czytelników.

W nakładzie 5.000 egz. wydany został „Mały podręcznik włókiennika”, niezbędny dla każdego fachowca przy warstwie pracy.

Stopniowo zakres wydawnictw rozszerza się. Nowe oblicze przemysłu włókienniczego wymaga przetworzenia od podstaw jego organizacji praktycznej i planowania zakładów. Wychodzi rozprawy rzucające nowe myśli, tym razem przeznaczone dla kierujących nauką przemysłu. Wyszczególnić tu należy pracę inż. mgr M. Klimka „Wytczne planowania zakładów przemysłu bawełnianego”.

Z kolei przystępuje Instytut do wydania większych prac pracowników Instytutu, jak „Podstawy farblarstwa” dr. M. Dominikiewicza, wypełniająca lukę w tej dziedzinie literatury włókienniczej. Pracą o charakterze encyklopedycznym jest praca A. Gaika: „To warożnawstwo włókiennicze”, — długo oczekiwany podręcznik mający na celu ułatwienie rozpoznania surowców, traktujący temat bardzo szczegółowo, opatrzone 272 ilustracjami.

Wreszcie przystępuje Instytut do wydawnictwa prac naukowych - badawczych o problemach interesujących ściślejsze grono specjalistów.

Serie tych wydawnictw zapoczątkowuje praca inż. W. Żurka pt. „Metody mierzenia i oznaczania długości włókien bawełnianych”.

W b.m. ukazuje się tom I kwartalnika „Włókiennictwo”. Periodyk ten obok artykułów stanowiących przyczynki naukowe będzie informował w krótkich wyciągach o osiągnięciach naukowo-technicznych. Będą też w nim omawiane opatentowane wynalazki pracowników Instytutu. „Włókiennictwo” redaguje dr I. Tybor łącznie z zespołem dyrektorów i kierowników Instytutu.

W planach na najbliższą

przyszłość Instytut zamierza zająć się wydawaniem podręczników dla szkół technicznych oraz dzieł źródłowych - podręczników politechnicznych. Z tego rodzaju prac ukazuje się w r.b. książka prof. W. Bratkowskiego pt. „Podstawy przedzalnictwa”.

Zadaniem Instytutu jest popieranie wszelkiej samodzielnej myśli twórczej: organizacyjnej, technicznej i naukowej. I dlatego zachęca i wzy-

wa wszystkich ludzi, mogących dać swój wkład w dzieło wywyższenia naszego przemysłu na wyższy poziom techniczny, do śmiałego przesyłania prac swych do Instytutu, gdzie będą należycie oceniane, i gdzie autor otrzyma wskazówki właściwego opracowania, gdy zajdzie tego potrzeba.

Mgr Olga Arot

Wyższe studia bez opuszczenia pracy Robotnicy w ZSRR uzyskują dyplomy inżynierów

Moskiewski Instytut Korespondencyjny Przemysłu Metalowego wydał dyplomy grupie specjalistów, którzy ukończyli studia wyższe, nie odrywając się od warsztatu pracy.

Dyplom inżyniera-mechanika otrzymał ślusarz fabryki remontu samochodów Prowor kin. Jest to stachanowiec-racjonalizator, który z miesiąca na miesiąc wykonuje normę w 150 - 200 procent. Dyplom z wyróżnieniem otrzymał starszy robotnik zakładów samochodowych imienia Stalina, Dobrotin. Jeszcze w okresie studiów Dobrotin objął w zakładach stanowisko konstruktora, a następnie starszego

konstruktora. Ostatnio pracował on na stanowisku kierownika biura konstrukcyjnego w oddziale doświadczalnym.

Przedstawiony przez Dobrotina projekt dyplomowy został oceniony jako bardzo dobry. Profesorowie stwierdzają że projekt ten cechuje dojrzałość myśli technicznej i wszechstronna znajomość zagadnień produkcyjnych.

Tytuł inżyniera-mechanika otrzymał konstruktor oddziału szlanc mechanicznych w zakładach samochodowych imienia Stalina, Korostylew, który rozpoczął swą pracę w zakładach jako tokarz.

Godziwa rozrywka między szkołą a domem

Świetlica dla młodzieży na Dworcu Łódź - Fabryczna

Czynem przedkongresowym Łódzkiego Kuratorium Szkolnego było uruchomienie i zorganizowanie na Dworcu Fabrycznym w Łodzi świetlicy, przeznaczonej dla młodzieży, dojeżdżającej pociągami do łódzkich szkół. Instytucja ta okazała się niezwykle pożyteczną. Tu bowiem spędza czas z korzyścią dla siebie młodzież szkolna, która niedawno jeszcze beczynnie oczekiwała na godzinę odjazdu swych pociągów.

Świetlica mieści się w budynku-baraku PCK. Frekwencja młodzieży jest duża. Dziennie korzysta z niej od 80 do 100 osób. W godzinach rannych świetlica jest zamknięta. Młodzież wówczas przebywa w szkołach. Udostępnia na zostaje uczniom dopiero o godz. 15-tej. Byłoby jednak wskazane, aby świetlica rozpoczęła swą pracę już w godzinach wcześniejszych, gdyż wiele uczącej się młodzieży kończy swe zajęcia szkolne

wcześniej i czas oczekiwania na pociąg zmuszona jest spędzać bądź na ulicy, bądź też w poczekalniach dworcowych.

Podkreślić tu należy, że zrobyło wszystko, abyby świetlica zapewniła jak największą atrakcyjność. Jest radio, znajduje się tu dużo czasopism, do dyspozycji młodzieży stoją gry i zabawy. Kierowniczką świetlicy jest ob. Bożenna Jar dziech. Potrafiła ona nawiązać bliski kontakt z przebywającymi w świetlicy uczniami gdyż dobrze układa się współpraca między nią, a działającym tu samorządem, wyłonionym spośród stałych bywalców świetlicy. Wydawana jest też gazetka ścienna.

Kierowniczką w rozmowie z nami zwraca uwagę na to, że część młodzieży korzysta z świetlicy wnosząc ze sobą przyzwyczajenia, wywierające ujemny wpływ na współtowarzyszy. Dyżury świetliczanki rozpoczynają się o godz. 16-ej wówczas gdy świetlica otwiera swe podwoje już o godz. 15-ej. W ciągu tej godziny młodzież pozbawiona nadzoru często uprawia gry hazardowe, pali papierosy itp. Tym złym zwyczajom można położyć kres przez przesunięcie dyżuru kierownictwa świetlicy na godzinę wcześniejszą. Świetlica dworcowa jest nie

Rok Chopinowski



PZPR — O. Lange, Stronictwo Ludowe — J. Grubecki, Stronictwo Demokratyczne — W. Rzymowski, Stronictwo Pracy — J. Domański, przewodniczący KCZZ — E. Ochab, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — S. Ignar, przewodniczący Rady Zw. Artystycznych — K. Kuryluk, prezes Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski, kompozytor L. Różycki oraz J. Iwaszkiewicz.

Skład Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz (przewodniczący), Marszałek Sejmu — W. Kowalski, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski — M. Żymierski, Minister Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski, Minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski, Minister Oświaty — S. Skrzyszewski, Minister Odbudowy — M. Kaczorowski, Wiceminister Obrony Narodowej — gen. M. Spychalski, Prezydent m. Warszawy — S. Tołwiński, członek KC PZPR — J. Albrecht, przewodniczący poszczególnych klubów parlamentarnych: Francja.

Do Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego na deszczu z Moskwy pismo WOKS-u (Wszzechrosyjskiego Towarzystwa Kulturalnej Łączności z Zagranicą) z prośbą o użyczenie eksponatów z Polski na organizowaną w ZSRR wielką Wystawę Chopinowską, z okazji setnej rocznicy zgonu Chopina.

Jak wiadomo, organizowana w Warszawie, w ramach Roku Chopinowskiego, wielka Wystawa Chopinowska zostanie następnie przeniesiona do Paryża i Londynu. Eksponatów na nią dostarczy zarówno Polska, jak i klubów parlamentarnych: Francja.

Co ujrzemy wkrótce na scenach łódzkich

Nowe premiery w przygotowaniu

Teatry łódzkie czynią już przygotowania do nowych premier, które odbędą się jeszcze w końcu lutego, względnie na początku przyszłego miesiąca.

W Teatrze Wojska Polskiego dobiegają końca próby współczesnej komedii polskiej Korcellego, pt. „Bankiet” w reżyserji Leona Schillera, która wejdzie na afisz 18 lutego.

Również polską sztukę współczesną grać będzie Teatr Powstaniecki, wystawiając „Dwa Teatry” — Szaniawskiego. Sztuka ta, grana z ogromnym powodzeniem w ubiegłym sezonie w Krakowie, opracowana została przez Irenę Grywińską, reżyserkę „Dwóch Teatrów”, na jej prapremierze w Krakowie. W rolach głównych ujrzymy Grywińską i Adwentowicza.

Ze sztuką amerykańskiego autora Stuarta pt. „Gwiazda profesora Stephensona” wystąpi Teatr Kameralny. Reżyseria spoczywa w rękach Erwina Axera, zaś dwie główne role kobiece odtworzą Mrozowska i Szafarek.

W „Osie” ujrzymy komedię fantastyczną piana Macieja Słomczyńskiego pt. „Złoty wiek rycerstwa”.

Treścią jej są przygody jednego z uczestników ekwip

bokerskiej, wyjeżdżającej na zawody do Anglii. Reżyseruje Lidia Zamków, muzykę opracował Wichler. W rolach głów-



BALZAC H. — Eugenia Grandet, str. 216, zł. 520. Powieść. Przekład Tadeusza Żeleńskiego (Boya). Wydanie II.

nych wystąpią Adolf Dymusz i Helena Buczyńska oraz nowo zaangażowany amant, Wojnicki.

wy Hańskiej. W listach swoich do ukochanej pisze: „Eugenia Grandet” jeden z moich najbardziej skończonych utworów, jest w połowie. Jestem z niej bardzo rad. „Eugenia Grandet” niepodobna jest do żadnej rzeczy, które stworzyłem dotąd. Począć „Eugenie Grandet” po „Ferragusie” — bez próżności, jest to dowód talentu” i „Są tam stronicami napisane w bólu. Należy do ciebie, jak ja cały”.

STALIN J. — Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna. (Biblioteka klasyków marksizmu). Str. 396, cena zł. 300. Nowy tom biblioteki klasyków marksizmu przynosi zbiór prac Stalina o zagadnieniu narodowo-kolonialnym. Na wstępie umieszczony jest główny artykuł Stalina „Marksizm a kwestia narodowa”, odzwierciedlający „okres dyskusji zasadniczych w kwe-

Co czytać

stii narodowej w szeregach rosyjskiej socjaldemokracji w czasie reakcji obszarnczo-carskiej, półtora roku przed początkiem wojny imperialistycznej...” Do tomu weszły ponadto wszystkie referaty, przemówienia i artykuły Stalina związane z zagadnieniem narodowościowym, a także fragmenty innych wystąpień Stalina, o ile dotyczą tego zagadnienia — łącznie 25 pozycji.

Tom zamyka fragment referatu o projekcie Konstytucji ZSRR na nadzwyczajnym VIII Wszeczziązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r. W załącznikach dane są teksty ważniejszych uchwał partii w kwestii narodowej i wreszcie obszernie przypisy.

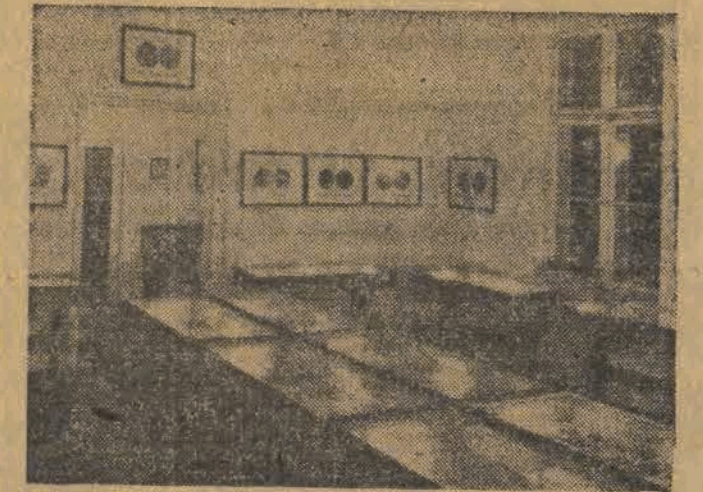
tylko miejscem, w którym młodzież oczekując godziny odjazdu swojego pociągu spędza czas na kulturalnej rozrywce.

Młodzież otrzymuje na miejscu podwieczorek, składający się z mlecznej kawy i pieczywa z wędliną.

Kierownictwo świetlicy powinno zwrócić uwagę na umieszczenie w widocznych miejscach na Dworcu Fabrycznym zawiadomień o tym, że

czynna jest świetlica dworcowa. Dotychczas istnieje ona w konspiracji. Nikt z obsługi dworcowej nie tylko nie umie poinformować o tym, gdzie świetlica się znajduje, ale nawet nie wie o jej istnieniu. A szkoda, gdyż placówka ta, właściwie zareklamowana, gromadził by mogła całą przyjeżdżającą do Łodzi z okolic nieraz dość odległych młodzież szkolną. K. B.

Łódzki Gabinet Numizmatyczny



Gabinet Numizmatyczny, który widzimy na zdjęciu, jest częścią Muzeum Prehistorycznego w Łodzi przy Placu Wolności 14.

Ostatnie zbiory Gabinetu wzbogaciły się o wiele monet, wykopanych z wykopisk w naszym województwie — w Rudzie w powiecie wieluńskim, w Las-ku i w Piotrkowie. Ogółem zbiór starych monet liczy przeszło 86 tysięcy sztuk eksponatów, pochodzących z różnych epok i z różnych krajów. Najstarsze monety pochodzą z V wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Muzeum czynne jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-17-ej i jest licznie odwiedzane przez młodzież szkolną, prehistoria stanowi bowiem jeden z przedmiotów wykładowych.

Posiadacze zabytków — składajcie je w depozycie w Muzeum — umożliwicie w ten sposób młodzieży pogłębienie studiów nad prehistorią!

Otrzymamy sprzęt motoryzacyjny z ZSRR

W związku z podpisanym nie dawno układem handlowym polsko-radzieckim, w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego, w celu przeprowadzenia

szczegółowych rozmów w sprawie dostarczenia Polsce sprzętu motoryzacyjnego. Ze Związku Radzieckiego otrzymamy mamy traktory, pług, kłosałki, ciągniki, samochody ciężarowe, opony samochodowe oraz części wymienne do samochodów i ciągników.

Chłopi z rawskiego sprzedają świnie Spółdzielni na spędzie w Rawie Mazowieckiej

Zapowiadał się ładny, słoneczny dzień zimowy. Toteż spółdzielcy z Rawy byli dobrej myśli. — Jak pogoda wytrzyma cały dzień, spęd się



Małorolny Władysław Dziuba z Babska zadowolony jest bar dze

uda na pewno. — W ubiegłym tygodniu deszcz popsuł wszystko. I nie omylił się. Po goda wytrzymała i spęd się udał — ba Rawa Maz. już dawno nie była świadkiem takiego „najazdu” i takiego jar marku.

Wzdłuż drogi prowadzącej na targowicę wyciągnął się sznur wozów chłopskich. Na każdym w klatkach zbitych z desek jechały świnie: białe, czarne, łaciata. Pobekiwały ba rany i owce, porykiwały krowy. Gwar nie do opisania. Im bliżej targowicy, tym większy tłok. Przy bramie wiadzowej istny zator. Z trudem przecisnęliśmy się pomiędzy furmankami. Wreszcie jesteśmy na obrzymim placu, gdzie Spółdzielnie Skupu i Zbytu Zwierzat kupują trzodę.

JA TAM WOLE TAK, JAK JEST TERAZ

Opodał wagi, na której ważą się świnie sprzedane spółdzielni, zebrała się grupa go spodarzy. Rozprawiają, coś żywo tłumacząc zafasowanymu Rochowi Kaszubie ze wsi Sleszchowy, gm. Gortatowice.

— O co chodzi — wtrącił się do rozmowy.

— A bo Kaszubie wydaje się, że zamało mu spółdzielnia dała za tego tuczniaka. Szluka ma 150 kg, a on chce tyle pieniędzy, jakby ona miała 200 kg.

— Ja nie chcę tyle — odparł Kaszuba, trochę zbity z tropu. — Tylko, że tu gadają o podatku gruntowym i uldze. A ja przecież ulgi nie do stane, bo podatek płaciem. Więc powinien więcej pieniędzy dostać.

Ob. Majchrzak machnął ręką. — Chodźta, chłopcy. Trze ba nasze świnie ważyć. A Kaszuba niech obstaże przy swoim, aż przekona się, bo przecież on dopiero płacił zaliczkę, a ulgę otrzyma przy drugiej racie podatku.

— Macie rację — dorzucił odchodząc jeden z gospodarzy. — Ja tam wole tak, jak jest teraz.

Chłopi rozeszli się. Ob. Kaszuba zastanawiał się chwilę, poczem jego świnia powędrowała na wagę.

JUŻ NIE MÓWIĄ OPUŚĆ, OPUŚĆ

Ważenie szło sprawnie i bardzo szybko, ale kolejką do wagi nie mała, lecz przeciwnie, rosła. Jedni wpędzali świnie na mechaniczną wagę, drudzy z otrzymaną kartką, na której widniała waga sztuki, odchodzili w kierunku stojących aut.

Ob. Jan Kleczko z Prus i Stanisław Jarociński z Kocha

nowa nie mogli sobie poradzic z dużą świnia. — „Uparta” — dowiekpował Jarociński — ale dlatego, że zaliczo no ją do pierwszej kategorii. Ma 175 kg.

— Toście sporo grosza wzięli.

— A no, wzięliśmy po 238 za kg. Nie godził się wcale, cenę nam dali odpowiednią, no i to dobre, że już rzeźnik człowiekowi nie brzęczy „opusć, opusć chłopie”. Teraz tylko spółdzielnia będzie sprzedawała i na najbliższy spęd przywiezie jeszcze jedną tej wagi sztukę.

Tak samo zadowolony jest ob. Antoni Majchrzak z Krzemienicy, któremu wypłacono po 216 zł za kg. Jan Porczyk z Rawskiego Lasu, który dostał blisko 32 tysiące złotych.

A i Władysław Dziuba, małorolny z Babska nie narzekał. — Mała sztuka była — powiada — to i cena mniejsza, ale



Ob. Stefan Witecki z Babska wziął ładny grosz za sprzedanego tuczniaka

sprawiedliwa. Od rzeźnika nigdy by takiej nie dostał.

KONIEC SPEKULACJI

Ob. Przyborek Jan ze wsi Brzozów, gminy Rzerzyca, kłan na czym świat stoi.

— „Oj, żebym ja wiedział, że to nie spółdzielnia. Ale przyjechał autem w ubiegły tydzień, to kto ich tam znał? Kwity wydawali, tylko pieniądze



Przed wagę spółdzielczą rojno...

dzi nie — i Przyborek pokazuje nam kwit. Wokół nas gromadzą się inni chłopcy. Każdy z nich pyta się Przyborka, kto go „nabił w butelkę”.

— A no te, co na kwicie piszą firma Stefaniak z Łodzi, 10 tysięcy mi nie wypłacili. Gdzie ja ich będę teraz szukał? — A widzicie, to tak jak spekulantowi sprzedajecie — rzuciła owiniecia w chusty ba binka — zawsze was oszuka.

— Słuchajcie — wtrącił się przedstawiciel PGZS-u — dajcie mi za pokwitowaniem wasz kwit. Ja odbiorę od nich pieniądze drogą urzędową i wam prześlę. A na przyszłość pamiętajcie sprzedawć tylko spółdzielni.

— Teraz to ja już będę wiedział — odparł uradowany Przyborek. — Spekulant już mnie więcej nie oszuka.

W KASIE

Trzy kasy pracowały jedno cześnie. Nie było tłoku ani kłótni. Każdy podchodził, brał odliczone pieniądze i szybko robił miejsce następnym gospodarzom. Bo stokilnascie ludzi wypłacić, to nie taka prosta rzecz.

Ob. Stefan Witecki wyszedł z kasy zadowolony.

— Ładny grosz — pokazał nam plik papieru. — Blisko 40 tysięcy — dodał.

— Dobrze płacić spółdzielnia, teraz przystąpię do kontraktowania trzody, bo to naprawdę wielka pomoc dla nas chłopów małorolnych. Babsk jest nie bogata gmina. A jak ulgi dojdą, premie i pasze będzie można kupić, szybko na wsi podnieście się dobrobyt i wzrośnie pogłowie trzody.

T. Szewera

Lasy łagiewnickie - płuca Łodzi

Zimą — znakomite tereny narciarskie, latem — wielki park wypoczynkowy

W lasach łagiewnickich znajdują się doskonałe tereny narciarskie, cieszące się dużą frekwencją, zwłaszcza w dni świąteczne. W ostatnich dniach spadł śnieg i umożliwił uprawianie tego zdrowego i porywającego sportu. Trasa narciarska wyznaczona została

przez Wydział Plantacji, który czuwa nad terenami — w porozumieniu z Wydziałem Wychowania Fizycznego.

Na porę letnią Wydział Plantacji projektuje urządzenie otwartego parku leśnego w Łagiewnikach. Lasy Łagiewnickie obejmują obszar przeszło 1000 hektarów, w połowie administrowany przez Dyrektora Lasów Państwowych. Celem usprawnienia gospodarki parkowo-leśnej Wydział Plantacji czyni starania o przejęcie całego terenu. Latem więc Łódź zyska nowy teren, stanowiący płuca miasta — rozległe tereny lasy są bowiem rezerwowem zdrowia, balsamicznego powietrza o właściwościach leczniczych.

Wydział Plantacji pragnął również uruchomić ośrodek sportów letnich nad stawami łagiewnickimi. Szczegółowe badania wykazały, że stawy te mają wodę żródlaną, bardzo zimną, pokrytą tylko cienką warstwą wody ciepłej. Niska temperatura wody w tych stawach powoduje kurczę w czasie pływania — to właśnie było powodem wielu wypadków, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym. Dlatego też urządzenie pływalni w Łagiewnikach nie jest wskazane ze

względów zdrowotnych i z uwagi na bezpieczeństwo. Drugim projektem, rozpatrywanym obecnie, jest urządzenie parku nad rzeką Łódka. Prawdopodobnie już w roku bieżącym rozpoczyna się roboty wstępne — przewidziane jest bowiem urządzenie parku na przestrzeni 100 hektarów. Ciągnąć się on będzie pasem zieleni od ulicy Nowomiejskiej poprzez Bałuty i nowy dworzec, który wzniesiony zostanie w tej dzielnicy. (m.)

Kalendarzyk wyborczy do Komitetów Sklepowych PSS

W dniu 15 lutego 1949 roku o godz. 18.30 odbędzie się zebranie wyborcze do Komitetów Sklepowych PSS w następujących sklepach:

- Sklep Nr 113 (Żeromskiego 3), 51 (Dr Wieckowskiego 61). Zebranie w lokalu szkoły 15 — 1-go Maja 87.
- Sklep Nr 396 (Próchnika 12), 334 (Zachodnia 44), 428 (Zachodnia 72). Zebranie w lokalu szkoły 121 — Próchnika Nr 42.
- Sklep Nr 254 (Rzgowska 164), 50 (Rzgowska 159), 434 (Rzgowska 147), 151 (Tuszyńska 157), 257 (Tuszyńska 125). Zebranie w lokalu szkoły 102 — Trebicka 8.
- Sklep Nr 45 (Murarska 15), 215 (Łagiewnicka 67), 185 (Marynarska 55), 358 (Młynarska 77). Zebranie w lokalu szkoły 30 — Wspólna 5-7.
- Sklep Nr 370 (Sowińskiego 26), 296 (Bema 42). Zebranie w lokalu sklepu Nr 296 — Bema Nr 42.

Interpelacje naszych Czytelników

Dzieci z Chojen bez opieki lekarskiej

Szanowny Redaktorze! Zona moja udała się wraz z naszym trzymiesięcznym dzieckiem do Stacji Opleki nad Matką i Dzieckiem przy ulicy Pryncypalnej 3, celem otrzymania rady fachowej co do dalszego wychowania dziecka.

Było to dwa i pół miesiąca temu. Lekarz był nieobecny, urzędowała tylko pielęgniarka. Wobec tego zona zwróciła się do Ubezpieczalni, ale tam przyjmują przecież tylko chore dzieci.

Jeśli Stacja Opleki istnieje na Chojnach, to chyba po to, by wykonywać swoje zaszczytne zadanie. Dlaczego więc do dziś nie posiada lekarza, który by przyjmował choć dwa razy w tygodniu? Przecież w ten sposób wypacza się to, co stawia sobie za zadanie nasz demokratyczny rząd — wychowanie zdrowego młodego pokolenia.

Może moja interpelacja odniesie pożądany skutek i upragniony lekarz dziecięcy zjawi się wreszcie w Stacji Opleki nad Matką i Dzieckiem na Chojnach, dzielnicy liczącej 25 tysięcy mieszkańców.

H. Ufnalski
ul. Rzgowska Nr 145

Były ślusarz dyrektorem wielkiej fabryki

W dniu dzisiejszym obejmuję stanowisko naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydwinie (koło Szczecina) tow. Józef Gasiński — były robotnik.

Tow. Gasiński pracował przed wojną jako uczeń ślusarski, a potem jako ślusarz w Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

W roku 1946 jako robotnik wyróżniający się zdolnościami i chęcią do pracy — zostaje delegowany do Technicum w Bytomiu. — gdzie kształcił się w ciągu roku, zajmując jednocześnie poważne stanowisko sekretarza Komitetu Partyjnego PPR w Technicum.

Po ukończeniu uczelni wraca do Chodakowa, gdzie obejmuje zrazu stanowisko kierownika remontów a następnie komisarza oszczędnościowego.

Złodziejka o pięciu nazwiskach przychwycona na kradzieży w PDT

Onegdaj zatrzymano w Powszechnym Domu Towarowym Machocką Janinę, która usiłowała pobrać z pakowni towar na niezapłacony rachunek.

Kontroler, który to zauważył — wylegitymował zatrzymaną. Okazała mu ona dowód Państwowego Instytutu Biologii Doświadczalnej na nazwisko Kramarz Irena Danuta. Legitymacja wydana się kontrolerowi podejrzaną, to też nie poprzestał na niej a kazał się rzekomej Kramarz Danucie podpisać. Ta podpisała się „Kramarz Maria”.

Wezwano Milicję i odprowadzono złodziejkę do komisariatu.

Tam podczas przesłuchiwania okazało się, że przestępstwo to nie jest pierwszym w

jej „karierze”. Była ona stałą klientką Domów Towarowych, gdzie kupowała towary aby je następnie po wyższej cenie sprzedawać na wolnym rynku. Posługiwała się przy tym podrobionymi, bądź skradzionymi legitymacjami na różne nazwiska. (znaleziono przy niej kilkanaście różnych dowodów), pobierając towar na niezapłacone rachunki. Między innymi Machocka miała przy sobie legitymację studentki Dydkowskiej Krystyny, skradzioną w sekretariacie Uniwersytetu, dowód „Unii Akademickiej” na nazwisko Mzyk Kunegundy oraz taki sam dowód na nazwisko Manikówna Wiktorja.

Machocka w sposób wykrętny starała się wytłumaczyć z posiadania tych wszystkich legitymacji — dowody winy były jednak zbyt obciążające i kłamliwym wykrętem nie dało wiary.

Okazało się również, że Machocka jest studentką III-go roku stomatologii zawieszoną w swych czynnościach na skutek kradzieży popełnionych na Uniwersytecie. Za te wszystkie postępi spotka ją niewątpliwie zasłużona kara. SW

NA STREPTOMYCYNĘ DLA TOW. T. ZAWISZY

Komitet PZPR przy Biurze Głównym PZPB Nr 1 złotych 2.850. Bolesław, Helena i Nelly Pawłowscy zł. 10.000



Kupione przez spółdzielnię świnie, czekają na podróż do Łodzi



Błędy profesora Gadulskiego

Wyniki naszego Konkursu z dnia 25-go stycznia 1949 r.

W dniu 25 stycznia zamieściliśmy opowiadanie profesora Polikarpa Gadulskiego o jego fantastycznej podróży na Księżyc. W opowiadaniu tym profesor Gadulski umieścił sporo niedorzeczności i błędów, poprzekrecał nazwy itd. Nasi Czytelnicy mieli za zadanie — wyszukać możliwie jak największej tych błędów.

Listów z odpowiedziami nadeszła cała masa. W dniu 10 lutego, tak jak było zapowiedziane, przystąpiliśmy do sprawdzania odpowiedzi. Żeby nie było nieporozumień postaramy się kolejno wymienić błędy, popełnione przez profesora Gadulskiego.

A więc — podróż na Księżyc na gęsiach jest niemożliwa. Gęsi — naciągnięte na sznurek — przestałyby żyć. Smażenie gęsi za pomocą szkiełka powiększającego też jest wierutną bajką.

Owa rakietka — armatka — to też fantazja. Polecieć na Księżyc nie jest łatwo. Wysoko ponad nami nie ma powietrza i podróż bez specjalnego pancerza ochronnego — spowodowałaby śmierć podróżnika już na wysokości kilkunastu kilometrów nad ziemią.

Przypuścimy jednak, że profesorowi Gadulskiemu udało się wyłowić na Księżycu, że spadł do „Morza Deszczów”. Otóż uczeni stwierdzili, że na Księżycu nie ma wody i nie ma powietrza, a więc nie ma także i deszczów. A jednak, mimo to, na Księżycu istnieje „Morze Deszczów”.

Uczeni, badając Księżyc przez teleskopy — sporządzili mapę księżycowych dolin, mórz, gór, kraterów i nadałi im odpowiednie nazwy. Jedno z takich „suchych mórz” księżycowych nazwane zostało właśnie „Morzem Deszczów”. (po łacinie: „Ma-

re Imbrium”). Istnieje na Księżycu również „Ocean Burz” (po łacinie: „Oceanus Procellarum”). Tak samo istnieje na Księżycu krater nazwany „Cyrkiem Archimedes”. To wszystko jednak są tylko nazwy. Jedno jest pewne, że na Księżycu nie ma ludzi, nie ma deszczów, nie ma wody.

I jeszcze jedno. Księżyc jest wiele razy mniejszy od ziemi, z tego więc, a także z całego szeregu innych względów — siła przyciągania na Księżycu jest sześć razy mniejsza niż na ziemi. A więc moglibyśmy skakać na Księżycu sześć razy dalej niż na Ziemi.

Księżyc czy w nowiu, czy

też w pełni, nie zmienia swej kształtu — widzimy tylko większą lub mniejszą jego powierzchnię — oświetloną przez Słońce.

To są najważniejsze błędy popełnione przez profesora Gadulskiego. Prócz tego jest jeszcze wiele nieścisłości — mniejszego znaczenia.

A teraz: Kto otrzymał nagrodę?

Pierwsza nagroda w naszym konkursie należy się niewątpliwie Jerzykowi Wojnie, zam. w Łodzi, ul. Słowackiego 14 m. 6. Jerzyk Wojna odkrył prawie wszystkie błędy w opowiadaniu prof. Gadulskiego o podróży na Księżyc, a ponadto przy-

pomniał profesorowi wiele ciekawych rzeczy, jak na przykład ile kilometrów jest z Ziemi na Księżyc (384.000) itd. Następne nagrody otrzymali:

Balicki Zbigniew z gimnazjum męskiego w Czarnocinie, pow. łódzki, Ryszard Sienkiewicz, uczeń IV klasy szkoły powszechnej w Radogoszczu, Mirosław Domagała, ulica Rzgowska Nr 25 m. 12, Szeptowska Anna, Mielczarskiego 16 m. 5 Zenon Długacz, Łomżyńska 17 m. 19, Jerzy Zalepa, Piotrkowska 274, Wiesława Biliska, zam. u swej ciotki Ireny Perlińskiej w Żelowie przy ul. Kościuszki 6, Majewski Zbigniew, Jaracza 17 m. 1,

Pietrzak Mirosław, Mokra 8, Kochaniak Jan, Dąbrowa nr 5 gm. Widzew, pow. łódzki, Orzechowski Andrzej, Konstantynów, Lipowa 4 m. 5, Siemiński Kazimierz, szkoła rolnicza w Czarnocinie, Michalczyk Franciszek, Piotrków, ul. Rycerska 8 m. 2 Kowalski Janusz, Ruda Pab. 9 m. 3, Koźmian Ryszard, Łódź, Marszałkowska nr 5, Jola Kozirońska, Pabianice, ul. Bożnicza 7 m. 4, Grabarczyk Józef Zymierskiego 19, Przybyłowska Adrianna, Krochmalna 38 m. 3, Pawlikowski Radziław, Piotrków ul. Stalina 98, Hanka Jendrychowska Wagonowa 4-7, Edward i Zdzisław Kędziercwy, Pabianice, Kopernika 32 m. 2, Rojewska Barbara, Karolew, p-ta Plecka Dąbrowa pow. Kutno. Nowakowski Alfred, Widzewska 57, Wedral Stach, Końskie Malachowska 32, Bednarkówna Jadwiga Aleksandrów, Dąbrowskiego 50, Adamek Aldo na Pabianice, Bożnicza 7-1, Targalski Wiesław, Ozorków, Podleśna 10, Bożenka Kordas, Piotrków, Łódzka 31 m. 1, Szafarowicz Stanisław, Piotrków, Niedziałkowskiego 33, Henryk Bojanowski, Plac Wolności 6 m. 2, Majewski Henryk, Grabów pow. Koźmian, Giegiel Cezaria Wapienna 20-1, Łukaszewicz Zbyszek ul. Sokoła 2a Nowak Zygmunt, Tomaszów Mazowiecki, Św. Antoniego 46, Młyniak Zenon, Zary koło Zgierza, Al. Wojska Polskiego 30, Piechulska Zofia, Konstantynów, ul. Zgierska 23, Strycz Jerzy, Łódź, 9, Żytnia 5, Kabalec Henryk, wieś Urbanice, poczta Wieluń, pow. Wieluń, woj. łódzkie, Pawlak Irena, Konstantynów, Cmentarna 13, Sołczyńska Zdzicha, Łódź, ul. Malinowa 3, Miłe Urszula i Stanisław, Łódź, ulica

Płocka 48, Gałczak Urszula, Łódź, ul. Kopcińskiego 81.

Poza 43 powyższymi prawidłowymi rozwiązaniami naszego konkursu nadeszły jeszcze 2 rozwiązania, które czekają nagrody. Otóż Maliszewski Janusz zapomniał podać adres. Jeden zaś list podpisany jest tylko dwiema literami M. K.

Ogółem więc przyznaliśmy 45 nagród książkowych dla zwycięzców konkursu. Nagrody te zostaną doręczone w najbliższych dniach przez pocztę.

Drogi Dzieci!

Przesyłając Wam nagrody, wyrażamy gorące pragnienie, aby na tym nie skończył się Wasz kontakt z „Promykiem”. Niektóre z Was, jak Ania Szeptowska, Jadzia Bednarkówna, Aldona Adamek, Jola Kozirońska, Strycz Jurek, Bojanowski Heniek proszą, aby przyjąć ich do grona stałych korespondentów „Promyka”. Oczywiście, że czynimy to z zadowoleniem. Ale i Was wszystkich pozostałych uczestników Konkursu chcemy widzieć w naszej gromadce. Przecież czytaliśmy Wasze listy na Konkurs, każdy był pisany inaczej, poznać z niego usposobienia chłopca czy dziewczynki, już trochę wiemy jacy jesteście, już właściwie się znamy.

Piszcie do nas dzieci, o swoich radościach i bólach, o szkole, rodzinie, życiu organizacyjnym, o ulubionych książkach. Promyk, na Wasze listy zawsze odpowie, postara się być Waszym prawdziwym przyjacielem.

Redaktor

Młodzi drukarze polscy zagranicą



Czy widzieliście tę gromadkę chłopców? Są to członkowie Związku Młodzieży Polskiej, młodociani pracownicy drukarni, w której drukuje się Wasz „Promyk”. Kształcą się oni teraz w dalekim Lipsku, aby nauczyć się sztuki drukarskiej — a trzeba przyznać, że uczą się dobrze i godnie reprezentują polskość za granicą.



Kochany Promyku!

Nie uwierzysz ile radości sprawiłeś nam, przysyłając nam książki. W naszej bibliotece jest wiele ładnych książek, ale takich, jakie otrzymaliśmy od Ciebie, nie ma.

Przyjemność była tym większa, że książki przyszły w przeddzień uroczystości otwarcia biblioteki w naszej wiosce.

My, wychowankowie Domu Dziecka w Kruszynie, składamy Ci serdeczne pozdrowienie za tak miły i cenny podarunek.

A oto sprawozdanie z uroczystości:

Uroczystość odbyła się w dniu 16 stycznia br., czynny udział w niej wzięli wychowankowie Domu Dziecka z

Kruszynie. Na akademii została wystawiona sztuka pt. „Taka jest książka moc”, oraz „Goście zapustni”.

Prócz wychowanków wzięły udział w sztuce również wychowawczynie ob. Smoleńska i ob. J. Gbur.

Wyjątek z „Pana Tadeusza” deklamował ślicznie Zygmunt Cieślak, a taniec Zosi Dobrowolskiej wprowadził w krainę baśni i marzeń wszystkich widzów. Sztuka p. t. „Goście zapustni” została odegrana przez naszych młodszych wychowanków. Humor i wesołość zawarta w sztuce, udzieliły się również publiczności.

Na zakończenie odśpiewaliśmy dwie pieśni: „Złączone dlonie” i „Międzynarodów-

A w przeddzień uroczystości otrzymaliśmy w podarunku z Redakcji Promyka kilka ładnych książek, które wzbogaciły naszą bibliotekę. Samorząd dziecięcy: Dobrowolska Zofia Gryś Zygmunt Wuczyńska Leokadia

ODPOWIEDŹ:

Kochane Dzieci! To dobrze, że książki „Promyka” spodobały Wam się i że przyszły akurat w dobrą porę.

Czy z Waszej biblioteki „Domu Dziecka” korzystają również mieszkańcy wioski? A w jakiej szkole uczycie się, moje dzieci, czy w tej wiejskiej, czy też macie własną w obrębie „Domu”? Napiszcie w ogóle obszerniej i szczegółowo o sobie i

o Waszym „Domu”, o nauce, pracy, a nawet o samej Kruszynie i okolicy. Nie zrażajcie się tym, że możecie czasem odpowiedzi od nas nie otrzymać od razu w najbliższym numerze Promyka. Będziemy się starali w miarę możliwości najbardziej skrócić Wam czas czekania, ale pod jednym warunkiem: pisujcie stale, regularnie i o wszystkim. Redaktor

Janince Masterkównie, Czeskowi Biernackiemu, Romce Radziwiłłowskiej, Koźmianowi Ryszardowi

Serdecznie Was witamy w „promykowej” gromadce. W tej chwili „Promyk” otrzymuje takie ilości listów, że tylko na niektóre może odpowiadać obszernie, czyta jednak uważnie Wasze listy i cieszy się, że rośnie grono jego przyjaciół. Chcemy o Was, Kochani, wiedzieć jak najczęściej — o Waszym życiu, szkole, pracy organizacyjnej. Pozdrawiam Was serdecznie i oczekuję dalszych listów.

Tereni Ciepłowskiej, Danusi Pietrzak, Jankowi Kaźmierczakowi

Drogi Dzieci! Bardzo „Promykowi” przykro, że jest za biedny na to, aby obdarować książkami wszystkich swoich czytelników, szczególnie tych, których rodzice ciężko pracują albo, jak Terenia, są sierotami. Raz do roku tylko „Promyk” może to uczynić — a Wy tym razem spóźniście się. Ale nie martwcie się, do przyszłej „gwiazdki” nie tak znów daleko, a wtedy „Promyk” na pewno o Was nie zapomni.

W międzyczasie możecie brać udział w konkursach „Promyka”, gdzie wcale nie trudno wygrać ładną książkę.

Zenonowi Długaczowi Powiodło Ci się, Zenku, można Ci tylko pogratulować. „Promyk” odżałował swoją omyłkę, szczególnie, że tak lubisz książki.

Krystyce Hartman Cieszymy się, Krystiu, że

my Ci sprawili radość i Ty z kolei ucieszyłaś nas swoim listkiem. Napisz mi, gdzie pracują Twoi rodzice, czy mamusia już wyzdrowiała i jak idzie Ci nauka w szkole.

Dzieciom z Świetlicy RTPD Nr 1 w Pabianicach

Przesłaliśmy Wam książki, aby sprawić Wam radość i dowiedzieć, że pamiętamy o wszystkich naszych korespondentach, nawet tych, którzy pisali do nas bardzo dawno.

Ale drogie dzieci! Nam nie wystarczy, jeśli dowiadujemy się od Was, że dziewczynkom podoba się „Król i Żebak”, a chłopcy woła „Atahelpa” — Jeśli mamy być prawdziwymi przyjaciółmi, musimy poznać się wzajemnie. Chcę wiedzieć, ilu Was jest, jak spędzacie czas w świetlicy, jaką macie szkołę i nauczycieli, kim są Wasi rodzice.

Pozdrawiam całą Waszą świetlicową gromadkę i oczekuję dalszych od Was listów

Redaktor

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 16 lutego
1949 r.
Dziś: Julianny

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- Pow. Kom. M. O. — 22
 - Miejski Posterunek M. O. — 33
 - Straż Pożarna — 41
 - Zarząd Miasta Kutna — 30
 - Starostwo Powiatowe — 31
 - Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
 - Pow. Zakład Elektryczny — 32
 - Urząd Zdrowia — 91
 - Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
 - Szpital Powiatowy — 20
 - Ubezpieczalnia Społeczna — 34
 - Pogotowie Sanitarne PCK — 90
 - Urząd Repatriacyjny — 86
 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20—tel. 108
 - Apteka „Pod Oriem” — 106
 - Walenta Apteka Nr tel. 7
 - Chacifiska, Apteka Nr tel. 62.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Pożar we wsi Wojszyce

We wsi Wojszyce w zagrodzie ob. Trebarczyka Bolesława wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy pieca do pieczenia chleba.

Pożar zdołano zlokalizować dzięki pomocy straży fabrycznej z cukrowni Dobrzelin.

Straty z powodu pożaru wynoszą ponad pół miliona złotych. (M. J.)

Nieuuczniwy pracownik

Gajewski Stanisław, zam. we wsi Mysłowice w pow. gostynińskim był zatrudniony u ob. Pawlaka Zygmunta w Kutnie przy ul. Mickiewicza 12.

Korzystając z nieuwagi swego pracodawcy Gajewski ukradł garderobę i bieliznę na sumę 60.000 zł. oraz 12 tys. złotych gotówką i zbiegł.

Nie długo jednak cieszył się swą zdobyczą, gdyż został zatrzymany przez władze M. O. i osadzony w więzieniu.

Kontraktujemy uprawę roślin przemysłowych

Spółdzielnie gminne przystępują do zawierania umów

W lokalu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kutnie odbyła się konferencja wszystkich prezesów Zarządów Gminnych Spółdzielni, na której omawiano sprawy, związane z kontrak-

cją upraw roślin przemysłowych. W wyniku obrad ustalono, że w powiecie kutnowskim pod uprawę rzepaku w br. przeznaczy się 500 ha ziemi, pod uprawę ziemniaków 500 ha, pod uprawę grochu 100 ha, pod uprawę fasoli 70 ha, oraz pod uprawę maku 60 ha. Spisywaniem umów kontraktowych zajmować się będzie PZGS w Kutnie, oraz wszystkie Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Pasze treściwe dla hodowców 350 ton dla naszego powiatu

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kutnie otrzymał w tych dniach 350 ton paszy treściwej (śruty żytnie). Pasza ta przeznaczona została na premie dla rolników małych i średniorolnych, którzy wyróżnią się w akcji kontraktowania trzody chlewnej w naszym powiecie.

Na targowisku w Opocznie

Nowe metody skupu trzody zapewniają pozytywne wyniki

Od wczesnego rana zjeżdżają na targowisko w Opocznie chłopscy furmanki, wiozące bydło i nierogaciznę na pierwszy spęd, zorganizowany przez spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”.

Około godz. 9 pojemne targowisko w Opocznie nie jest już w stanie pomieścić wszystkich furmanek. Zator na drodze usuwa sprawnie milicja, która kieruje gospodarzy na boczne uliczki.

Kto pierwszy?

Na targowisku skup prze prowadzają tylko spółdzielnie. Ilość sztuk bydła i owiec jest stosunkowo niewielka, zato tuczników przywieziono około 100 sztuk. Przed wagą tłum ludzi. Gospodarze ciekawie przyglądają się pracownikom spółdzielni, ale żaden z nich nie chce pierwszy oddać swej sztuki na wagę.

Chłopi, przez tyle lat oszukiwani przez spekulantów, nie mogą się zdecydować, marzną więc i czekają, aż zacznie się prawdziwy targ

z przebijaniem ręki i „litkupem” w pobliskim szynku. Po pewnym czasie jeden z rolników, namówiony przez innych, przeciska się do wagi, prowadząc na postronku sporego świniaka.

Spółdzielnia płaci uczciwie

— No i jak tam, gospodarzu — pyta kierownik piotrkowskiej spółdzielni, ob. Krakowski — zdecydowaliście się już sprzedać waszą sztukę? Po ile za nią chcecie?

— Jak mi dacie po 200 zł. za kg., to i wasza.

— Zobaczymy, stawiajcie na wagę — mówi wagowy. Tymczasem wagowy wybił ją na kartce wagę zwierzęcia i podaje kartkę kierownikowi. Ten przez chwilę oblicza według tabeli cennikowej, a potem zwraca się do właściciela wieprza:

— Pomyliłicie się, gospodarzu — mówi — nie dwieście za kilogram dostaniecie, ale 216 zł. Tak wypada z tabeli.

— Wszyscy są zdziwieni. Jak

to, płacą więcej niż żądał właściciel?

Wiadomość o tym, że chłop za sztukę, którą ocenili na 200 zł., za 1 kg., otrzymał 216 zł., ponieważ po zważeniu okazało się, że kwalifikuje się ona do wyższej kategorii, rozchodzi się błyskawicznie po targowisku. W przeciągu niecałych dwóch godzin spółdzielnia zakupiła już 80 sztuk tuczników.

Bilans dnia

Ale nie wszyscy tak szybko przyjmują nowy system sprzedaży. Do jednego chłopskiego wozu podchodzi pracownik spółdzielni i ogląda wieprza, przywiązane go postrońkiem do koła.

— Taka ładna sztuka i jeszcze nie sprzedana? — pyta gospodarza — po ile chcecie za nią?

— A bo ja to wiem teraz, ile żądać? Chciałem oddać temu, kto da więcej, a tu na rynku ino wy...

— To zabierzecie sztukę do domu?

Ludowe Zespoły Sportowe powstają w powiecie kutnowskim

Zygmunt, sekretarzem Zdzianowicz Adolf, skarbnikiem Matusiak Władysław, członkami Zarządu Rady Fajkow ski Józef, Kocira Jan i Kosowska Zofia.

Zadaniem Rady będzie przede wszystkim stworzenie ogniw organizacyjnych we wszystkich gminach i gromadach naszego powiatu. W każdej gromadzie powstanie Ludowy Zespół Sportowy, w którym młodzież wiejska bę-

dzie mogła uprawiać podstawowe gałęzie sportu jak: lekkoatletykę, pływanię, piłkę ręczną oraz tańce ludowe.

Patronat nad Zespołami Sportowymi będzie utrzymywał Związek Samopomocy Chłopskiej, dostarczając sprzęt sportowy, który rozprowadzony zostanie wśród zorganizowanych już Ludowych Zespołów Sportowych w naszym powie-

Czytelnicy dyszą

Tłok w kinie

O specjalne seanse dla młodzieży

Przechodząc obok kina „Polonia” w Kutnie już na dwie godziny przed rozpoczęciem seansu widziałem młodzież stojącą w kolejce po bilety. Jak wiadomo, młodzież uczącej się wolno tylko na godz. 18 chodzić do kina. Dużo osób, które mogłyby to uczynić później, także idą do kina na godzinę 18-tą. Wynika z tego tłok i młodzież szkolna chcąc pójść do kina traci często po trzy godziny cennego czasu.

Jak wiemy młodzież ucząca się bardzo dużo pracuje w organizacjach społecznych, to też dwie czy trzy godziny straconego czasu mają duże znaczenie.

Czy nie można by było zorganizować seansów specjalnie dla młodzieży parę razy w tygodniu o godzinie 18-cj. Frekwencja na pewno byłaby 100 procentowa i rozwiązałoby to należycie poruszoną sprawę. M.

W świetlicy w Dobrzelinie

Komitet Świetlicowy przy cukrowni Dobrzelin nawiązał kontakt z szkołą w Grabowie, z której nauczyciele ob. ob. Słowiński Marian i Debowski Janusz co sobotę wygłaszają referaty o treści polityczno-wychowawczej.

Rozszerza się sieć bibliotek akademickich

Zarząd Główny Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej uruchomił ostatnio w ośrodkach uniwersyteckich całego kraju sieć bibliotek wydawniczych i okręgowych.

Biblioteki wydawnicze zaopatrywane są w książki i czasopiisma przez Wydział Wydawniczy przy Zarządzie Głównym ZAMP.

Fachowcy dla ośrodków maszynowych Szkolenie mechaników i kierowników warsztatów

Intensywność pracy szkoleniowej Technicznej Obsługi Rolnictwa wzrosła ostatnio znacznie ze względu na konieczność przygotowania kadr dla sieci nowych ośrodków maszynowych oraz dla Państwowych Nieruchomości Ziemi.

W bieżącym kwartale w 10 zakładach szkoleniowych TOR, skupionych głównie na Śląsku i Pomorzu, zdobywa wiedzę zawodową 2.400 kierowców traktorowych, 60 mechaników zespołowych i ponad 100 kierowców warsztatów ośrodków maszynowych.

Wszyscy członkowie kursów po przeszkoleniu we-

zmą udział w wiosennej akcji siewnej. Czasokres kursów zostaje stopniowo rozszerzony, zamiast bowiem do tychczasowego systemu kursów 1-3 miesięcznych, opracowano plan 3-6 miesięcznego szkolenia dla poszczególnych grup specjalistów.

Niezależnie od stałej pracy szkoleniowej podjęto ostatnio akcję doszkalania za trudnionego już personelu. Doszkalanie obejmuje przede wszystkim kierowców traktorowych i personel warsztatów remontowych. Program kursów obejmuje zajęcia praktyczne, wykłady fachowe i zagadnienia społeczne.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser

37

Tragedia Amerykańska

— Wolałbym Webstera z Utica albo Beemisa, a może obu razem. Im więcej zdań, tym lepiej.

Hejt czując, jak wielka odpowiedzialność na nim ciąży, dodał:

— Masz rację. Jeżeli czterech doktorów wyda swoją opinię, będzie to miało większe znaczenie niż zdanie jednego lub dwóch. Jeżeli dziś albo jutro chcemy zakończyć śledztwo, trzeba ich zaraz wezwać.

— Naturalnie, naturalnie! Dziś jeszcze pojedę do Lycurgusa i mam nadzieję, że zbiorę tam wiele wiadomości. Może spotkam się osobście z tym Griffithsem... A gdyby nawet nie, to w każdym razie znajdę się coś, co rzuci więcej światła na tę sprawę. Znosi się na coś poważnego, Fredzie. Mam wrażenie, że żaden z nas nie miał jeszcze w ręku takiej sprawy i dlatego powinniśmy bardzo uważnie brać się do niej. Młodzieniec ten jest, zdaje się, bardzo bogaty, a jeżeli tak jest, to nam ucieknie. Rodzina jego też stanie za nim... — Przesunął nerwowo ręką po włosach i dodał: — Ale to nic. Teraz tylko trzeba koniecznie sprowadzić Beemisa i Webstera, a najlepiej zatelegrafować do nich jeszcze dziś wieczorem albo zatelefonować. Z Albany weźmiemy Sprulla, a tylko dlatego, żeby mieć spokój z miejscowymi, weźmiemy stąd Lincolna i Bettsa. A może Eavo... — Pozwolił sobie na cichy uśmiech. — Teraz jęde. A ty, Fredzie, postaraj się o doktorów na poniedziałek albo na wtorek, ja zaś będę się starał wrócić jak najprędzej i zabierzemy się do roboty. Lepiej, żeby byli tu już w poniedziałek, im prędzej tym lepiej.

Złżył do szuflady kilka dokumentów, a potem w dru-

gim pokoju oznajmił Aldenowi, że czeka go nowa podróż. Następnie polecił Burtonowi zatelefonować do pani Mason i wytłumaczyć, że jest bardzo zajęty sprawą i nie będzie mógł przed poniedziałkiem wrócić do domu.

Podczas drogi, która trwała kilka godzin, Orville Mason, usiłował wydobyć z przygnębionego, zrozpaczonego Aldena nieco wiadomości dotyczących przeszłości Roberta i słuchał o jej szlachetności, uczciwości, cnocie, dobroci serca i słodczy charakteru, dowiedział się, gdzie poprzednio pracowała, ile zarabiała, co robiła z pieniędzmi.

Była to zwykła, pospolita historia ubogiej dziewczyny, którą jednak Mason umiał należycie ocenić. Przybywszy do Lycurgusa poszedł razem z Aldenem do hotelu, gdzie wziął dla niego pokój, żeby mógł odpocząć, potem udał się do biura miejscowego prokuratora, z którym musiał się porozumieć w tej sprawie i otrzymał pozwolenie na działanie na tym terenie. Po czym w towarzystwie dzielnego detektywa wybrał się do mieszkania Clyda na Jefferson Avenue, licząc na to, że go zastanie w domu.

Pani Peyton jednak oświadczyła mu, że Clyde istotnie mieszka tutaj, ale dzisiaj nie ma go w domu. Wówczas przedstawił jej się jako prokurator, który wobec pewnych poszlak, związanych z utonięciem dziewczyny w Big Bittern, a z którą, jak przypuszczano, Clyde żył jakiś czas — musi wejść do jego pokoju.

Pani Peyton tak była zdumiona, że cofnęła się z wyrazem zgrozy, oburzenia i niewiary na twarzy.

— Ależ to niemożliwe! Pan Clyde Griffiths? Ależ to śmieszne podejrzenie! On jest bratankiem Samuela Griffithsa i dobrze jest wszystkim znany... Każdy krewny może stwierdzić jego niewinność... Powiedzą panu o nim wszystko, ale nie to... nie to... to niemożliwe!

Patrzyła ze zdumieniem na Masona i detektywa, który chcąc rozproszyc jej wątpliwości okazał jej swój znak urzędowy oraz dokument zezwalający na rewizję mieszka-

nia, a będąc przyzwyczajony do takich sytuacji, skierował się sam na schody, prowadzące na wyższe piętro.

— Bardzo mi przykro, moja pani, ale jestem zmuszony prosić ją, żeby nam pokazała jego pokój. Musimy zrobić rewizję.

Widząc, że nie może sprzeciwić się osobom urzędowym, pani Peyton w najwyższym zdenerwowaniu wskazała pokój Clyda, uważając jednak tę rewizję za jakąś niewytłumaczoną pomyłkę.

W pokoju Clyda od razu wpadł im w oczy niewielki, niezbyt ciężki, stojący w kącie kuferek, którym Faunce, detektyw, zaraz się zajął. Podniósł go najszybciej, chcąc zbadać jego wagę. Mason zaś obejrzał wszystkie rzeczy w pokoju, zawartość szuflad i pudełek oraz kieszeni ubrań. W jednej z szuflad, między bielizną, znalazł kilka starych zaproszeń od Trumbullów, Starków, Griffithsów, Harrietów, a przy nich kartkę z notatnika Clyda: „Środa, 29 lutego, obiad u Starków”, a niżej: „Piątek, 22 u Trumbullów”. Porównał natychmiast charakter pisma z kartką znaną z walizki Roberta i przekonał się, że są identyczne. Spojrzał teraz na detektywa, który jeszcze oglądał kuferek.

— Co z tym zrobimy, szefie? Czy zabierzemy z sobą, czy otworzymy jeszcze tutaj?

— Myślę, — odparł z powagą prokurator — że lepiej będzie tu zrewidować. Może po to przysłać później, ale teraz chce zobaczyć od razu, co tam jest.

Detektyw wyjął z kieszeni ciężkie duto i zaczął się rozglądać, czy nie znajdzie gdzie młotka.

— Nie jest to zbyt mocny zamek — mówił — i myślę, że uda się nam go łatwo otworzyć.

Pani Peyton, niesłychanie zgorszona takim uproszczeniem sprawy, zawołała:

— Młotek może panu dać, ale dlaczego nie można postać po ślusarza? Nie słyszałam jeszcze, żeby ktoś w ten sposób postępował...

SPORT & SPORT & SPORT

Łyżwiarki radzieckie nie mają sobie równych na świecie

Na marginesie tegorocznych mistrzostw łyżwiarskich świata

Wczoraj donosiliśmy naszym Czytelnikom o wielkim sukcesie łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata odbywających się w Norwegii w Kongsbergu, niedaleko Oslo. Tak jak w roku ubiegłym pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie zdobyła doskonała panczenistka radziecka Isakowa przed Choleszczewnikową, Żukową i Wałowową.

Aby zdobyć zaszczytny tytuł mistrzyni świata Zawodniczki musiały startować w 4 biegach na 500, 3000, 1000 i 5000 metrów. O tytule decydowała najmniejsza ilość punktów zdobytych łącznie w tych konkurencjach.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI

Wyniki poszczególnych biegów były następujące: 500 m 1) Isakowa i Wołowowa (ZSRR) — 48,2, 2) Choleszczewnikowa (ZSRR) — 48,7, 3) Thorwaldsen (Norw.) — 49,5, pkt.

4) Szelichowa (ZSRR) 49,8, 3.000 m 1) Isakowa (ZSRR) — 5:29,7 (o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata), 2) Choleszczewnikowa (ZSRR) — 5:30,3, 3) Żukowa (ZSRR) — 5:30,8, 4) Lesche (Fin.) — 5:32,5, 5) Thorwaldsen (Norw.) 5:38,0

Klasyfikacja po dwóch konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) — 103,15 pkt. 2) Choleszczewnikowa (ZSRR) — 103,75 pkt. 3) Żukowa (ZSRR) — 105,333 pkt., 4) Wołowowa (ZSRR) i Thorwaldsen (Norw.) — 105,333 pkt.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW

Drugi dzień mistrzostw przyniósł pewną niespodziankę w postaci zajęcia przez Isakową dopiero 6 miejsca w biegu na 5000 m. Nie przeszkodziło jej to jednak w zdobyciu mistrzostwa.

Wyniki dwóch pozostałych biegów były następujące: 1000 m: 1) Isakowa (ZSRR) i Choleszczewnikowa (ZSRR) po 1:41,9 min. 3) Żukowa (ZSRR) — 1:43,5 min. 4) Wałowowa (ZSRR) — 1:43,6 min. 5) Thorwaldsen (Norwegia) — 1:44,3 min. 6) Selihowa (ZSRR) — 1:45,4 min.

5000 m.: 1) Lesche (Finlandia) 9:26,8 min. 2) Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min. 3) Choleszczewnikowa (ZSRR) — 9:41,9 min. 4) Hattunen (Finlandia) — 9:44,8 min. 5) Thorwaldsen

(Norwegia) — 9:46,8 min. 6) Isakowa (ZSRR) — 10:03 min. W biegu tym Finka Lesche ustanowiła nowy rekord światowy poprawiając dawny rekord Norweżki Nielsen o 1,0 sekundy.

NIE BYŁO TO DLA NAS ŻADNĄ NIESPODZIANKĄ

Sukcesy łyżwiarek radzieckich nie były dla nas żadną niespodzianką. Już przed mistrzostwami pisaliśmy, że panczenistki radzieckie wyjechały do Oslo po pewne złote medale i tak rzeczywiście się stało.

ŁYŻWIARSTWO W ZSRR MA BOGATĄ TRADYCJĘ

Sport łyżwiarski posiada w ZSRR wyjątkowo korzystne warunki rozwoju, gdyż może być uprawiany w różnych jego częściach przez okrągły rok. Związek Radziecki liczy w chwili obecnej grubo ponad 100 tysięcy łyżwiarzy.

Sport łyżwiarski w Związku Radzieckim ma bardzo starą tradycję, gdyż jest uprawiany w Rosji już od 1864 r.

ZWIĄZEK RADZIEKI POTEGA SPORTU ŁYŻWIARSKIEGO

Łyżwiarze i łyżwiarki radzieckie bardzo często startują za granicą odnosząc same sukcesy, ostatni jednak sukces Isakowej Choleszczewnikowej i Żukowej jeszcze raz potwierdził, że tak jak w lekkoatletyce kobiecej tak i w łyżwiarstwie kobiecym Związek Radziecki jest i będzie długo niepokonaną potęgą.

Mistrzyni i wicemistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie



ISAKOWA



CHOLSZCZEWIKOWA

Przed zawodami o „Puchar Tatr“

20 dziennikarzy zagranicznych i kilka ekip filmowych przybędzie do Zakopanego

Warunki śnieżne zapowiadają się doskonale

Międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr“ nad którymi wysoki protektorat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut, wzbudzają coraz większe zainteresowanie zagranicy. Liczba zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych, wpływająca do Biura Prasowego zawodów, stale wzrasta i wynosi obecnie przeszło 20 osób. Na zawody przybędzie również do Zakopanego kilka zagranicznych ekip filmowych i radiowych.

Mierzenie czasu podczas biegów będzie przeprowadzane za pomocą specjalnych urządzeń chronometrycznych znanej firmy szwajcarskiej „Eterna“ — Urządzenia te sprowadzi ze Szwajcarii GUKF, jako współorganizator zawodów. Chronometryczna firma „Eterna“ wyklucają wszelkie omyłki przy mierzeniu czasów i zapewniają dokładne ich obliczanie. Równocześnie firma „Eterna“ ufundowała piękny chronometr na ręce, jako nagrodę w zawodach.

AZS (Warszawa) najlepszy w siatkówce

WARSZAWA (obst. wł.) — W sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały finałowe spotkania w siatkówce drużyn męskich o tytuł mistrza Polski na rok 1949.

W wyniku rozegranych spotkań pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył warszawski AZS, wygrywając wszystkie swoje mecze w puli finałowej (3 pkt.). Na drugim miejscu znalazł się zeszlorski mistrz AZS (Wrocław) — 3 pkt. przed SKS „Zryw“ (Gdańsk) — 1 pkt. i Olszą (Kraków) — 0 pkt.

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2

„Wilki morskie“ — I seans godz. 16, niedz. 14, dla młodzieży, „Siostra lokajka“, godz. 18, 20, w niedz. 16, film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY (dla młodzieży) — ul. Kilińskiego Nr. 123

„Zenobia“ — ul. Kilińskiego Nr. 123, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, Poranek 11.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr. 5

„Ostatnia noc“ — ul. Bałucki Rynek Nr. 5, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

TECZA — ul. Piotrkowska Nr. 108

„Cygański Tabor“ — ul. Piotrkowska Nr. 108, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40

„Słońce wschodzi“ — ul. Sienkiewicza Nr. 40, godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

Biuro Prasowe zawodów, pracujące obecnie przy Wydziale Propagandy GWPK, od 19 bm. znajdować się będzie w Zakopanem. Duże opady śnieżne, trwające w górach od szeregu dni gwarantują doskonałe warunki śnieżne na okres zawodów.

W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się w Zakopanem pod przewodnictwem ob. Kisieleńskiego zebranie komitetu organizacyjnego, na którym określono strukturę kierownictwa zawodów oraz omówiono funkcje i wszystkie szczegóły organizacyjne.

Ostatnie walne zebranie ŁKS-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego podaje do wiadomości członków, że w dniu 26 lutego br. (sobota), o godz. 18-ej w pierwszym, o godz. 18.30 w drugim terminie, w Sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 odbędzie się Walne Zebranie Klubu, na którym będzie omawiana sprawa przystąpienia do pionu patronalnego.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 2

Pkt. 1. — Dnia 15 lutego br. (wtorek) o godz. 19 odbędzie się plenarne zebranie sędziów na którym omawiane będą sprawy organizacyjne. Z uwagi na ważność poruszanych spraw prosimy o punktualne przybycie wszystkich członków. Nieobecność winna być pisemnie usprawiedliwiona pod rygorem kar regulaminowych. Pkt. 2. — Podaje się do wiadomości członkom Kolegium

film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

WISLA — ul. Daszyńskiego Nr. 1

„Paganini“ — ul. Daszyńskiego Nr. 1, godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00, poranek 10.30, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16

„Skarb“ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16, godz. 12.30, 15, 17.30, 20 w niedz. poranek 10.30, film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr. 16

„Skarb“ — ul. Zawadzka Nr. 16, godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11, film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr. 28

„Niecierpliwość serca“ — ul. Zgierska Nr. 28, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, poranek 11, film dozwolony od lat 18.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony

Zw. pływacki organizuje kurs dla przodowników

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje kurs przodowników pływania. Zajęcia na kursie odbywać będą się w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo. Kandydat ubiegający się o przyjęcie na kurs winien odpowiadać warunkom:

- 1) świadectwo zdrowia,
- 2) ukończone 16 lat życia,
- 3) 7 klas szkoły podstawowej
- 4) znajomość trzech stylów pływania,
- 5) przepłynięcie 400 metrów w dowolnym stylu.

Zgłoszenia należy nadsyłać ŁOZPN ul. Moniuszki 4a do dnia 20 lutego br.

Zryw przystępuje do Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec“

W czwartek 10 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu KS Zryw.

W posiedzeniu, poza członkami zarządu, brał udział przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec“ ob. Kuchar, skłonił do przystąpienia ZMP ob. Feliksik.

Zarząd Klubu, opierając się na wytycznych Zarządu Głównego ZMP oraz CKZZ, podjął jednomyślną uchwałę przystąpienia do pionu patronalnego „Związkowiec“.

Ustalono, że przyszła nazwa klubu, w którym uprawiany będzie sport wyczynowy, brzmić będzie: Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec Zryw“.

Poza Zrywem do ZS Związkowiec, jako do pionu patronalnego przystąpił: KS Filmowiec, KS Skóra, KS Poczowiec oraz

wszystkie dotychczasowe kluby ZMP jak Skra Bałuty, TUR Chojny, KS Płomień.

Terenowe koła sportowe, w których uprawiany będzie sport masowy, rozmieszczone będą na Bałutach, Chojnach i Kozinach. Szczególny nacisk położony będzie na sekcje lekkoatletyczne, gimnastyczne, pływackie i piłki nożnej i bokserskie.

Zabawa Sekcji Motorowej DKS

Zarząd Sekcji Motorowej Wł. Zw. Dzwierskiego Klubu Sportowego w Łodzi, powiadania swych członków, że zabawa która miała się odbyć dnia 12 lutego br. o godz. 21 w sali świetlicy klubu, przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się w następną sobotę dnia 19 lutego,

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 15 lutego 1949 roku. 11.40 Kronika polityczno-gosp. Czechosłowacji. 11.52 (L) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 (L) Muzyka z płyt. 12.09 Wiadomości połudn. 12.25 „Na swojej nute“ 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (L) Pogadanki

dla wsi, 13.05 Przerwa. 14.20 (L) Z prasy. 14.40 (L) Muzyka obniadowa, 15.00 (L) Felieton sportowy, 15.05 (L) Komunikaty 15.10 (L) Aria operowa Verdiego (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 15.55 „Kobiety w walce“ 16.00 Dziennik 16.30 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym“, 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza, 17.50 Pogadanka, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Schumann — „Kreislerina“ 18.50 „W rocznicę uchwalenia Malej Konstytucji“ 19.00 Koncert 19.40 „Wszechnia Radiowa“, 20.00 Dziennik, 20.45 (L) „Tuszczyński“ 20.55 „Wspomnienia“ 21.00 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym“, 21.00 Koncert symfoniczny, — 22.00 (L) „Mozaika muzyczna“ 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna, — 23.50 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert życzeń, 0.15 (L) Zakończenie audycji i Hymn

11.40 Kronika polityczno-gosp. Czechosłowacji. 11.52 (L) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 (L) Muzyka z płyt. 12.09 Wiadomości połudn. 12.25 „Na swojej nute“ 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (L) Pogadanki dla wsi, 13.05 Przerwa. 14.20 (L) Z prasy. 14.40 (L) Muzyka obniadowa, 15.00 (L) Felieton sportowy, 15.05 (L) Komunikaty 15.10 (L) Aria operowa Verdiego (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 15.55 „Kobiety w walce“ 16.00 Dziennik 16.30 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym“, 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza, 17.50 Pogadanka, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Schumann — „Kreislerina“ 18.50 „W rocznicę uchwalenia Malej Konstytucji“ 19.00 Koncert 19.40 „Wszechnia Radiowa“, 20.00 Dziennik, 20.45 (L) „Tuszczyński“ 20.55 „Wspomnienia“ 21.00 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym“, 21.00 Koncert symfoniczny, — 22.00 (L) „Mozaika muzyczna“ 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna, — 23.50 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert życzeń, 0.15 (L) Zakończenie audycji i Hymn

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś o godz. 18.45 „Gody Wojskowe“ — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Passe-partout nieważne.

„MELODRAM“

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ). Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera pt. „Synowie“.

Kasa czynna od godz. 10—14 i od 16. Tel. 266.18.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 komedia farsa E. Pietrowa „Wyspa pokojów“.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“

Codziennie o godz. 19.15 operetka Stranassa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“

Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99.

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY“ Franta.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godz. 10-ej.

TEATR „OSA“

Traugutta 1 tel. 272 - 70. Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Po-wanie Sabinek“ z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.

Teatr Kukielek RTPD

ul. Nawrot 27 — tel. 160.07. Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pienki“.

W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia cała o niebieskich migdałach“ — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

APRILIA — ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1

„Sen o Miłości“, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr. 30

„Skarb“, godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30 film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr. 21

„Zwarjowane lotnisko“, godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr. 2

„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7“, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4

„Zygmunt Kłosowski“, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 poranek 11.30

MUZA — Buda Pabianicka

„Pieśń Tajgi“, godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr. 67

„Skarb“, godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOSNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76

„Dzwonnik z Notre Dame“, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13 film dozwolony od lat 16.

ROKOWIK — ul. Kilińskiego Nr. 178

„Dwaj Panowie F“, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony od lat 16.

ROMA — „Dzieci kpt. Granta“

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.